

Sygn. akt I ACa 46/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 maja 2017 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Halina Zarzeczna
Sędziowie:	SA Agnieszka Bednarek-Moraś SA Krzysztof Górski (spr.)
Protokolant:	st.sekr.sądowy Magdalena Stachera

po rozpoznaniu w dniu 18 maja 2017 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa B. W., E. W., P. S. (1), I. S. i M. S.

przeciwko Województwu (...) Zarządowi Dróg Wojewódzkich w K. oraz (...) spółce akcyjnej (...) w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 21 listopada 2016 roku, sygn. akt I C 374/13

I. **oddala apelację,**

II. **nie obciąża powodów kosztami procesu należnymi pozwanym w postępowaniu apelacyjnym.**

Agnieszka Bednarek-Moraś Halina Zarzeczna Krzysztof Górski

Sygn. akt I ACa 46/17

UZASADNIENIE

Powodowie B. W. i E. W. domagali się początkowo w pozwie zasądzenia od pozwanego (...) SE w R., na podstawie art. 446 § 3 k.c., tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie się ich sytuacji życiowej, kwot po 20.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od 19 lutego 2013 r. do dnia zapłaty.

Powodowie B. W., E. W., P. S. (1), M. S. i I. S. domagali się także zasądzenia od strony pozwanej, na podstawie art. 446 § 4 k.c., tytułem zadośćuczynienia, następujących kwot:

- 1) powódka B. W. kwoty 88.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 19 lutego 2013 r. do dnia zapłaty;
- 2) powód E. W. kwoty 88.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 19 lutego 2013 r. do dnia zapłaty;
- 3) powódka P. S. (1) kwoty 35.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 25 000 zł od 19 lutego 2013 r. do dnia zapłaty i od kwoty 10.000 zł od dnia doręczenia pozwanemu odpisu pozwu
- 4) powód M. S. kwoty 35.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 25.000 zł od 19 lutego 2013 r. do dnia zapłaty i od kwoty 10.000 zł od dnia doręczenia pozwanemu odpisu pozwu,
- 5) powód I. S. kwoty 34.161,65zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 18 maja 2013 r. do dnia zapłaty,

Powodowie domagali się również zasądzenia od pozwanego na ich rzecz zwrotu kosztów procesu według załączonego spisu kosztów.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, że ich syn, brat i wujek K. W. poniósł śmierć w wypadku drogowym, którego sprawca był ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności cywilnej w związku z ruchem posiadanego samochodu w pozwanym towarzystwie ubezpieczeniowym. Podnieśli, że przyznane im przez przedstawiciela pozwanej do spraw roszczeń (...) Sp. z o.o. nie zrekompensowało skutków i rozmiaru doznanej krzywdy. Jak również, że roszczenie powodów B. i E. W. z tytułu odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej nie zostało przez przedstawiciela pozwanej uwzględnione.

Pozwana domagała się oddalenia powództwa, chociaż wcześniej uznała co do zasady swoją odpowiedzialność za skutki wypadku z dnia 2 września 2012 r. Przyznane powodom kwoty zadośćuczynienia uważała za odpowiednie do krzywdy, które pozwalają na możliwe jej pełne złagodzenie, jednocześnie nie prowadząc do wzbogacenia. Tym bardziej, że K. W. w chwili wypadku poruszał się bez zapiętych pasów bezpieczeństwa, a zatem w sposób znaczący przyczynił się do szkody (o co najmniej w 50%). Kwestionowała również złożone do akt sprawy oświadczenia – opinie o zmarłym, jako złożone spontanicznie, bez kontekstu i sprecyzowania ich autorów oraz opisaną kondycję zdrowotną powódki B. W.. W zakresie roszczeń odszkodowawczych podniosła, że roszczenie to pozostaje nieuzasadnione, albowiem powodowie nie wykazali, że po śmierci K. W. nastąpiło pogorszenie ich sytuacji życiowej i że pogorszenie to było znaczne. W szczególności w sytuacji, w której K. W. nie miał dobrego przygotowania zawodowego, a zatem obiecujących perspektyw na przyszłość, także uzyskiwane przez niego dochody nie były wysokie. W dniu wypadku zmierzał na odbycie służby przygotowawczej, która jednak nie gwarantowała realnego zatrudnienia w wojsku.

Pozwana w piśmie procesowym z dnia 4 marca 2014 r. i z 12 czerwca 2016 r. podniosła, że K. W. był przewożony z grzeczności, co oznacza, że odpowiedzialność sprawcy wypadku oparta jest na zasadzie winy, której powodowie nie udowodnili. Kierująca pojazdem nie miała możliwości zatrzymania pojazdu przed leżącą kłodą na drodze, nie poruszała się z nadmierną prędkością, podjęła próbę ominięcia przeszkody i zapobieżenia wypadku. Błąd w wykonaniu manewru nie był zawiniony, wynikał z niespodziewanej sytuacji na drodze, której nie można było przewidzieć, zachowanie kierującej nie było przyczyną powstania wypadku, a zatem nie można przypisać jej winy za jego spowodowanie oraz uznać odpowiedzialności za zdarzenie po stronie pozwanej. Wobec tych okoliczności wykluczona pozostaje odpowiedzialność pozwanej kształtowana na zasadzie ryzyka, albowiem w tym stanie faktycznym ciąży ona na zarządcy drogi.

W piśmie procesowym z dnia 2 września 2015 r. (k.659-664) powodowie wnieśli o zmianę podmiotową powództwa, poprzez dopozwanie Województwa (...) Zarządu Dróg Wojewódzkich w K. oraz (...) S.A. (...) z siedzibą w W..

Powodowie zmodyfikowali dochodzone roszczenia, w ten sposób, że wnieśli o zasądzenie in solidum od Województwa (...) Zarządu Dróg Wojewódzkich w K. (dalej (...)) oraz od (...) S.A. (...) z siedzibą w W. (dalej (...)):

- 1) powodowie B. W. i E. tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie się sytuacji życiowej, na podstawie art. 446 § 3 k.c., kwot po 20.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty;

- 2) powódka B. W. tytułem zadośćuczynienia, na podstawie art. 446 § 4 k.c., kwoty 88.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od pozwanego (...) od 21 marca 2015 r. do dnia zapłaty, od pozwanej (...) od 26 maja 2015 r. do dnia zapłaty;
- 3) powód E. W. tytułem zadośćuczynienia, na podstawie art. 446 § 4 k.c., kwoty 88.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od pozwanego (...) od 21 marca 2015 r. do dnia zapłaty, od pozwanej (...) od 26 maja 2015 r. do dnia zapłaty;
- 4) powódka P. S. (1) tytułem zadośćuczynienia, na podstawie art. 446 § 4 k.c., kwoty 35.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od pozwanego (...) od 21 marca 2015 r. do dnia zapłaty, od pozwanej (...) od 26 maja 2015 r. do dnia zapłaty;
- 5) powód M. S. tytułem zadośćuczynienia, na podstawie art. 446 § 4 k.c., kwoty 35.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od pozwanego (...) 21 marca 2015 r. do dnia zapłaty, od pozwanej (...) od 26 maja 2015 r. do dnia zapłaty;
- 6) powód I. S. tytułem zadośćuczynienia, na podstawie art. 446 § 4 k.c., kwoty 34.161,65zł wraz z ustawowymi odsetkami od pozwanego (...) 21 marca 2015 r. do dnia zapłaty, od pozwanej (...) od 26 maja 2015 r. do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu zgłoszonego roszczenia powodowie wskazali, że bezpośrednią przyczyną wypadku z dnia 2 września 2012 r. było zaleganie na drodze wojewódzkiej nr (...) uschniętego konaru drzewa. Zarządca uchybił obowiązkowi niezwłocznego usunięcia konaru, w tym obowiązkom wynikającym z art. 20 ustawy o drogach publicznych z dnia 21 marca 1985 r. (Dz.U. 2016 poz. 144). Powodowie zgłosili szkodę, ubezpieczyciel poinformował powodów o wszczęciu postępowania likwidacyjnego, ale jak dotychczas nie zostały wypłacone powodom jakiegokolwiek świadczenia, ubezpieczyciel nie zajął też stanowiska w sprawie. Natomiast modyfikację roszczenia powodów w zakresie odsetek uzasadniono faktem skutecznego wezwania pozwanych do spełnienia świadczenia oraz upływem określonego w nich terminu.

Postanowieniem z dnia 29 października 2015 r. sąd, na podstawie art. 194 § 1k.p.c., wezwał do udziału w sprawie w charakterze pozwanych in solidum Województwo (...) Zarząd Dróg Wojewódzkich w K. oraz (...) S.A. (...) z siedzibą w W., zwalniając tym samym dotychczasowego pozwanego (...) SE w R. od udziału w sprawie. Odpisy tego orzeczenia zostały doręczone obu pozwany, wraz z odpisem pozwu i załącznikami, w dniu 2 listopada 2015 r. (k. 695 i k. 698).

W odpowiedzi na pozew Województwo (...) Zarząd Dróg Wojewódzkich w K. wniósł o oddalenie powództwa w całości, a także zasądzenia na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Zakwestionował zgłoszone roszczenia co do zasady, jak i co do wysokości. Wskazał na brak jego zawinionego działania w związku ze zdarzeniem z dnia 2 września 2012 r., albowiem w pasie drogi, w obrębie którego doszło do wypadku nie występują drzewa przydrożne, za których usuwanie jest odpowiedzialny zarządca drogi. Pojawienie się konaru na jezdni było zdarzeniem nagłym i przypadkowym, (...) nie miało wiedzy o pojawieniu się przeszkody, warunki atmosferyczne, panujące w tamtym czasie były dobre. Przeszkoda była widoczna ze stosunkowo dużej odległości, kierująca pojazdem winna była dostosować prędkość by móc przeszkodę bezpiecznie wyminąć. Podniesiono także zarzut przedawnienia roszczenia. W zakresie wysokości zgłoszonych roszczeń pozwany zarzucał brak zaistnienia przesłanek do uwzględnienia odszkodowania, przyjmując jako nieudowodnioną okoliczność pogorszenia się sytuacji życiowej powodów B. i E. W., zaś kwoty zadośćuczynienia uznał za rażąco wygórowane, nie znajdujące odzwierciedlenia w stosunku do stopnia krzywdy.

W odpowiedzi na pozew pozwana (...) S.A. (...) z siedzibą w W. również wniosła o oddalenie powództwa w całości, a także zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

(...) zakwestionowała swoją odpowiedzialność oraz odpowiedzialność (...) za wypadek z dnia 2 września 2012 r. Zarzuciła nieudowodnienie przez powodów winy w zakresie, iż gałąź drzewa znalazła się na jezdni i nie została przez (...) usunięta, co było powodem wypadku. (...) sprawował należyty nadzór nad drogą, w okresie poprzedzającym wypadek nie było zgłoszeń o zaleganiu drzewa na jezdni w tym miejscu. Warunki atmosferyczne były dobre, (...) nie miał możliwości monitorowania przez 24 h wszystkich czy nawet wybranych odcinków dróg. Kwestionowała,

aby droga była nieprawidłowo oznakowana na tym odcinku drogi. Sformułowane zarzuty powodów uznała jako zgłoszone wyłącznie na potrzeby postępowania, w oderwaniu od faktycznego przekonania co do winy, zwłaszcza wobec znacznego upływu czasu do wystąpienia z roszczeniem i wobec faktu, nieudowodnienia winy po stronie kierowcy pojazdu. Co do wysokości roszczeń, pozwana (...) uznała je za rażąco zawyżone oraz wskazała na co najmniej 30% przyczynienie się poszkodowanego wskutek nie zapięcia przez niego pasów bezpieczeństwa. Dotychczasowo wypłacone świadczenia uznała za adekwatne i w rozsądnej wysokości. W zakresie roszczeń odszkodowawczych powodów podniosła, że w chwili obecnej śmierć syna nie wpłynęła na obniżenie poziomu ich życia. Nie udowodnili oni również, aby zdarzenie to miało wpływać na ich sytuację materialną w przyszłości. Relacje z braćmi zmarłego, wskazywane przez powodów były obrazem normalnych stosunków rodzinnych, nie nosiły znamion szczególnych, które uzasadniałyby przyznanie tak wysokich kwot. W zakresie roszczeń kuzynki - powódki P. S. (1), pozwana (...) podniosła, że w rozumieniu art. 446 § 4 k.c. nie wchodzi ona w krąg osób najbliższych, wychowywała się z poszkodowanym przez krótki okres czasu w fazie wczesnego dzieciństwa, dochodzona przez nią wysokość roszczenia bezzasadnie kształtuje się zatem na równym poziomie co rodzeństwa K. W.. Pozwana (...) zakwestionowała również roszczenie powodów co do odsetek, nie znajduje podstaw ewentualnego obciążania jej odsetkami wcześniejszymi, aniżeli data wyrokowania, zwłaszcza, że w stosunku do pozwanej roszczenie zostało zgłoszone w 2015 r.

Wyrokiem z dnia 10 listopada 2016 Sąd Okręgowy oddalił powództwo i orzekł o kosztach procesu.

Orzeczenie to Sąd oparł o następujące ustalenia faktyczne:

Powodowie B. W. i E. W. są rodzicami zmarłego K. W.. M. S. i I. S. są dziećmi powódki B. W. z poprzedniego związku, są braćmi przyrodnimi K. W.. P. S. (1) jest córką zmarłego (...) syna B. W. z poprzedniego małżeństwa - J. S., jest zatem bratanicą K. W..

W dniu 2 września 2012 r., samochodem osobowym marki A. nr rej. (...) podróżowali: kierująca pojazdem – J. Ż. (poprzednio R.) oraz pasażerowie: K. W. i Ł. Ż.. O godz. 14.20 na trasie C. – M. w rejonie miejscowości N. na drodze wojewódzkiej nr (...) kierująca – J. Ż. na prostym odcinku drogi jadąc w kierunku m. M. wykonała manewr omijania leżącego na jezdni drzewa zajmującego cały pas ruchu, w wyniku czego utraciła panowanie nad pojazdem i zjechała do przydrożnego rowu, przewracając pojazd na dach.

W wyniku tego zdarzenia śmierć poniósł pasażer samochodu K. W.. J. Ż. oraz pasażer Ł. Ż. doznali jedynie obrażeń ciała w postaci ogólnych potłuczeń, stłuczeń i zadrapań.

Przyczyną śmierci K. W. była ostra niewydolność oddechowo-kръżeniowa. W dniu śmierci zmarły miał 23 lata.

W chwili zdarzenia wszyscy uczestnicy wypadku komunikacyjnego nie znajdowali się w stanie nietrzeźwości, kierująca pojazdem i pasażer Ł. Ż. mieli zapięte pasy bezpieczeństwa. Natomiast okoliczność czy zmarły K. W. miał zapięte pasy bezpieczeństwa nie miała wpływu doznane przez niego obrażenia, będące bezpośrednią przyczyną jego zgonu.

W związku ze zdarzeniem z dnia 2 września 2012 r., prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Drawsku Pomorskim w Wydziale II Karnym z 5 listopada 2014 r. w sprawie o sygn. akt II K 894/12 uniewinniono oskarżoną J. Ż. od popełnienia zarzucanego jej czynu, tj. występku z art. 177 § 2 k.k. Niniejsze orzeczenie stało się prawomocne 13 listopada 2014 r.

Wypadek miał miejsce poza obszarem zabudowanym, z ustawowym ograniczaniem prędkości do 90 km/h, w porze dziennej, przy słonecznej pogodzie, na prostym odcinku drogi. Kierująca pojazdem przed wypadkiem jechała z dozwoloną prędkością, zbliżoną do 88 km/h i nie miała możliwości wyhamowania przed leżącą na jezdni, na jej torze ruchu i częściowo w pasie lewym, kłodą. Stan zagrożenia oraz sytuację wypadkową stwarzał leżący w poprzek jezdni nieoznakowany pień uschniętego drzewa, który wymusił na kierującej samochodem marki A. podjęcie i wykonanie nagłych manewrów obronnych, mających na celu próbę ich uniknięcia, skutkujących utratą panowania nad pojazdem, zjechania z jezdni na pobocze i zaistnieniem wypadku. Brak jest przesłanek wskazujących na przyczynienie się kierującej do spowodowania wypadku.

W dniu zdarzenia samochód marki A. o numerze rejestracyjnym (...) był sprawny i posiadał obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w (...) SE w R..

Powodowie B. W., E. W., P. S. (1) i M. S. początkowo zgłosili szkodę do (...) Sp. z o.o. – przedstawiciela do spraw roszczeń pozwanej, działającego na podstawie § 4 Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2000/26/WE z dnia 16 maja 2000 r. w sprawie zbliżenia ustawodawstw Państw Członkowskich, odnoszących się do ubezpieczenia w zakresie odpowiedzialności cywilnej za szkody powstałe w związku z ruchem pojazdów mechanicznych, zmieniających dyrektywy Rady 73/239/EWG i 88/357/EWG.

(...) Sp. z o.o. uznał odpowiedzialność za skutki wypadku co do zasady i decyzjami z dnia 7 lutego 2013 r. przyznał tytułem zadośćuczynienia w związku ze śmiercią K. W., na rzecz powodów B. i E. W. kwoty po 12.000 zł oraz na rzecz powodów P. S. (1) i M. S. kwoty po 5.000 zł. Dodatkowo (...) Sp. z o.o. przyznał na rzecz powoda E. W. – ojca zmarłego – kwotę 1.405,45 zł tytułem zwrotu kosztów pogrzebu oraz odmówił przyznania rodzicom zmarłego odszkodowania za znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej.

Powodowie B. W., E. W., P. S. (1) (obecnie: S.) i M. S. za pośrednictwem swojego pełnomocnika ustanowionego w sprawie sprecyzowali roszczenia w zakresie zadośćuczynienia w pismach z dnia 14 lutego 2013 r. i z dnia 10 kwietnia 2013 r. Powódka B. W. domagała się nadto zwrotu kosztów nagrobka. (...) Sp. z o.o. konsekwentnie odmawiał przyznania na rzecz powodów wyższych kwot zadośćuczynienia oraz na rzecz powodów B. i E. W., odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, zwrócił jedynie powódce ad. 1 kwotę 6.500 zł tytułem zwrotu kosztów nagrobka.

Pismem z dnia 6 maja 2013 r. powód ad. 5 zgłosił (...) Sp. z o.o. roszczenie o wypłatę zadośćuczynienia, decyzją z 17 maja 2013 r. przedstawiciel do spraw roszczeń pozwanej przyznał powodowi I. W. zadośćuczynienie w kwocie 5.838,35 zł.

Droga wojewódzka nr (...) znajduje się w rejonie Dróg Wojewódzkich D., objętego zakresem działania (...) Zarządu Dróg Wojewódzkich w K.. Zgodnie z art. 19 ust. 2 pkt 2 w zw. z art. 21 ustawy o drogach publicznych z dnia 21 marca 1985 r. (Dz.U. 2016 poz. 144) odpowiedzialność cywilną za szkody wynikłe z niedozwolonych działań ponosi Województwo (...). Na odcinku drogi, na którym doszło do wypadku nie było przydrożnych drzew. Droga i jej otoczenie było monitorowane pod względem przeprowadzenia na niej ewentualnych prac konserwatorskich. W okresie przed wypadkiem (sierpień 2012 r.) wykoszone zostały pobocza drogi. Nie planowano przeprowadzenia żadnych innych prac. W tym czasie (...) nie otrzymał zgłoszenia o zalegającym drzewie na drodze, jak o zaistnieniu wypadku. Drzewo nie zostało usunięte przez (...). Droga była prawidłowo oznakowana.

W dacie zdarzenia, w którym zginął K. W., (...) Zarząd Dróg Wojewódzkich w K. miał podpisaną umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z (...) T.U. S.A. (...) z siedzibą w W..

Powodowie, za pośrednictwem ustanowionego pełnomocnika, pismem z dnia 4 marca 2015 r. zgłosili szkodę pozwanemu (...). Postępowanie likwidacyjne prowadził także jego ubezpieczyciel - pozwana (...) S.A.(...) z siedzibą w W., który pismem z dnia 24 kwietnia 2015 r. potwierdził otrzymanie zawiadomienia o szkodzie, a następnie w dniu 28 października 2015 r. odmówił powodom wypłaty jakichkolwiek świadczeń.

K. W. przed śmiercią zamieszkiwał razem z rodzicami, pozostając z nimi w bardzo dobrych relacjach. 3 lata przed śmiercią zamieszkiwała z nimi wspólnie bratanica zmarłego powódka P. S. (1). Obecnie wraz z powodami B. i E. W. zamieszkuje powód M. S. i wnuczka K. S. (1) (siostra P.). Powód I. S. zamieszkuje wraz z żoną i dziećmi za granicą, w Anglii.

K. W. ukończył technikum Ochrony Środowiska w Z., w chwili śmierci był w drodze do D., gdzie miał się stawić na odbycie służby przygotowawczej, która miała poprzedzić jego zatrudnienie w jednostce lotniczej w M., niedaleko jego miejsca zamieszkania. Wcześniej zatrudniony był w (...) Sp. z o.o. na stanowisku pracownika magazynu.

Cała rodzina była ze sobą zżyta. K. nie sprawiał żadnych problemów wychowawczych, pomagał w pracach domowych, przy remontach, pracach sezonowych. Z dużym zaangażowaniem opiekował się bratanicą – powódką P. S. (1), był wsparciem dla rodziców i rodzeństwa. Uwzględniał rodziców w swoich planach życiowych, że będzie opiekować się nimi, gdy będą już w podeszłym wieku. Rodzina wspólnie spędzała uroczystości rodzinne i święta. Rodzice byli dumni z syna, że ten skończył szkołę, zainteresował się powołaniem do wojska, żeby zgromadzić środki na utrzymanie siebie i rodziny. Szczególnie cieszyli się z wizji pracy K. w pobliskim M..

K. partycypował w kosztach utrzymania gospodarstwa domowego, dokładał się do opłat, wyremontował część domu, kupował sprzęty RTV i AGD, utrzymywał samochód. Inwestował dużo w dom i ogród, miał plany na przyszłość związane z domem. Prace te wykonywał samodzielnie lub przy małej pomocy ojca, bo nie chciał angażować rodziców do prac w ogrodzie i domu, które wymagałyby od nich nadmiernego wysiłku. Na pomoc K. rodzice mogli liczyć.

Powodowie B. i E. W. są na emeryturze, ich łączny miesięczny dochód to ok. 2800 zł. K. W. był najmłodszym i jedynym wspólnym dzieckiem B. i E. W.. Oboje odczuli szczególnie negatywnie skutki jego śmierci. W szczególności B. W., gdyż K. jest jej drugim przedwcześnie zmarłym dzieckiem. Kiedy K. miał 3 lata, straciła ona syna z poprzedniego małżeństwa – J. S., jednocześnie ojca powódki P. S. (1).

Faza żałoby u rodziców nie została zakończona. B. W. czuje obecność zmarłego syna w domu. Poczucie pustki smutku i żalu nie ustępuje. Straciła motywację do życia. Jej stan zdrowia pogorszył się, od śmierci pierwszego syna leczy się przewlekłe lekami uspakajającymi, obecnie także przyjmuje tego typu środki. Jak dotychczas nie potrzebowała pomocy psychologa, albowiem znalazła ją u księdza, wsparcia upatruje w Bogu. B. W. jak dowiedziała się o śmierci K. potrzebowała pomocy medycznej, nie mogła się uspokoić, była hospitalizowana, zaś powód E. W. musiał dostać zastrzyk uspokajający. Śmierć K. spowodowała u powodów napadowe lęki, nadmierną nerwowość, impulsywność, niestabilność emocjonalną, niepokój, ciągle uczucie zmęczenia i przygnębienia. E. W. dodatkowo nie radzi sobie ze stresem, obniżył się u niego próg odporności na sytuacje trudne, przeżywa emocje silnie i długotrwanie. Stał się apatyczny, przygnębiony, skłonny do rozdrażnień, drażliwy, wybuchowy, niecierpliwy. Często występują u niego zaburzenia i reakcje lękowe. Czuje, że jest ciężarem dla rodziny. Często zdarza się, że siedzi beczynnie i rozmyśla o zmarłym synu.

K. W. miał bliskie relacje ze swoją bratanicą powódką P. S. (1), która do 7 roku życia zamieszkiwała wspólnie z nim i jego rodzicami, później od 13 roku życia do osiągnięcia pełnoletniości także zamieszkiwali wspólnie. W związku z tym, że powódka P. S. (1) była niewiele młodsza od K., toteż szczególnie w okresie ich dorastania spędzali ze sobą bardzo dużo czasu, mieli ze sobą bardzo dobry kontakt. Jeździli na wspólne wyjazdy nad morze, jeziora, spotykali się ze znajomymi. K. udzielał jej wsparcia duchowego, jak i materialnego, przede wszystkim w okresie kiedy jako nastolatka zaszła w ciążę. Był ojcem chrzestnym jej syna – K. S. (2), który jest astmatykiem i wymaga długotrwałego leczenia.

Równie bliskie relacje K. W. miał ze swoimi przyrodnymi braćmi, mimo że byli oni od niego dużo starsi. Choć bracia nie zamieszkiwali wspólnie z K. i jego rodzicami, mieli z nim bardzo dobry kontakt. Powód M. S. był dla K. ojcem chrzestnym, często się spotykali, ich relacje były zażyłe. Bracia byli dla siebie wzajemnym wsparciem, nie tylko w trudnych momentach. I. S. uczestniczył w procesie wychowawczym K., był dla niego wzorem, partnerem do rozmów, powiernikiem. K. odwiedzał powoda I. S. w Anglii, kiedy ten wyprowadził się tam z rodziną. Po śmierci K. dla obojga braci wszystko się zmieniło, przeżywają to szczególnie dotkliwie, okres żałoby trwa nadal. Nie korzystają z pomocy psychologa, wsparcia poszukują w rodzinie, w tym celu M. S. przeprowadził się do rodziców.

K. W. był lubiany przez rówieśników, współpracowników i sąsiadów. Miał wielu znajomych. Odbierany był jako osoba radosna, życzliwa, pogodna, wrażliwa i uczuciowa. Był bardzo zaangażowany w prace w przydomowym ogrodzie, co było jego pasją. Troszczył się szczególnie mocno o rodziców, zawsze pochlebnie wypowiadał się o rodzeństwie. Każdy mógł liczyć na jego pomoc.

W oparciu o przedstawione ustalenia Sąd stwierdził, że powództwo, po jego modyfikacji podmiotowej po stronie pozwanej, okazało się całkowicie bezzasadne.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu przedawnienia podniesionego przez pozwane Województwo (...) Sąd wyjaśnił, że w myśl przepisu art. 120 k.c. bieg przedawnienia roszczeń cywilnoprawnych rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Bieg terminu przedawnienia przerywa: 1) każda czynność przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym, przedsięwzięta bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia, 2) przez uznanie roszczenia przez osobę, przeciwko której roszczenie przysługuje oraz 3) przez wszczęcie mediacji (art. 123 k.c.).

Zgodnie natomiast z art. 442¹ § 1 k.c., roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę.

Sąd wskazał, że powodowie, domagając się zadośćuczynienia i odszkodowania, wiązali zgłoszone roszczenia ze zdarzeniem z dnia 2 września 2012 r., tj. wypadkiem komunikacyjnym, w którym śmierć poniósł ich syn, brat i wujek K. W.. Moment powzięcia przez powodów wiedzy o powstaniu szkody nie był przez nich kwestionowany, sąd zatem uznał, że dowiedzieli się o jej zaistnieniu w dniu, w którym ona nastąpiła, czyli 2 września 2012 r.

W zakresie ustalenia osób zobowiązanych do jej naprawienia, powodowie początkowo wskazywali kierującą pojazdem – J. R. (Ż.) i wobec jej ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej skierowali swoje roszczenia, wszczynając niniejsze postępowanie. Jednakże w obliczu jej uniewinnienia w toku postępowania karnego powodowie zdecydowali się na zmianę podmiotową powództwa poprzez wezwanie do udziału w sprawie - w miejsce dotychczasowej strony pozwanej - zarządcy drogi ((...)), na której doszło do wypadku, oraz jego ubezpieczyciela ((...)). Wskazywali przy tym, iż wpływ na ich decyzję miały ustalenia biegłych zawnioskowanych w sprawie. Od wyrażonego przez nich stanowiska uzależnili odstąpienie od dochodzenia roszczeń względem ubezpieczyciela kierującej pojazdem, biegli wskazywali bowiem, że bezpośrednią przyczyną powstania szkody była przeszkoda, tj. konar, znajdujący się na drodze w dniu 2 września 2012 r., a nie zachowanie J. R..

Rozważając sporną kwestię momentu, od którego należy liczyć bieg jego terminu, Sąd wskazał, że pozwany (...) wskazywał moment wystąpienia szkody, tj. 2 września 2012 r., zaś strona powodowa termin wydania przez orzekający sąd postanowienia w przedmiocie wezwania do udziału w sprawie pozwanego (...) oraz jego ubezpieczyciela, tj. 29 października 2015 r. Powodowie argumentowali, że początkowo wiązali oni odpowiedzialność za powstanie szkody z zupełnie innym podmiotem (tj. sprawcą wypadku) i nie mieli wiedzy o możliwej odpowiedzialności obecnych pozwanych. Sąd nie zgodził się z tymi argumentami wskazując, że powodowie od samego początku posiadali wiedzę co do czasu i miejsca zdarzenia, a nadto okoliczności te nie były przez nich kwestionowane. Z tego Sąd wywiódł, że mieli możliwość ustalenia kręgu podmiotów zobowiązanych do naprawienia szkody.

Strona powodowa znała okoliczności zaistnienia wypadku, posiadała wiedzę o bezpośredniej przyczynie powstania szkody – zalegającego na drodze nr (...) konaru. Przy dołożeniu należytej staranności miała możliwość ustalenia bliższych okoliczności związanych z pojawieniem się przeszkody na drodze, jak też podmiotu odpowiedzialnego za jej pojawienie się i usunięcie. Droga nr (...), na którym zaistniał wypadek jest drogą publiczną, ustalenie jej zarządcy nie powinno sprawić powodom problemu, zwłaszcza, że od początku byli reprezentowani przez doświadczonego w tego typu sprawach pełnomocnika. Co więcej, strona powodowa miała możliwość kompleksowej analizy zdarzenia z dnia 2 września 2012 r., a wybór w jej ocenie odpowiedzialnych podmiotów spoczywał wyłącznie na niej. Skupienie się przez stronę powodową jedynie na badaniu odpowiedzialności kierującej pojazdem było jej samodzielnym wyborem, za który odpowiedzialności nie mogą ponosić obecni pozwani. Sąd zważył, że to strona powodowa jest dysponentem procesu i występując w tej roli powinna ustalić zakres podmiotowy i przedmiotowy swoich żądań, innymi słowy winna wiedzieć kogo i za co chce pozwać, wreszcie winna rozważyć wszelkie z tym związane możliwości, w szczególności mając, jak w przypadku niniejszego postępowania, wystarczające ku temu dane i profesjonalną pomoc prawną. Niedopatrzenie z jej strony nie może powodować negatywnych skutków po stronie pozwanej. Powodowie mieli

możliwość rozważenia opcji strategii procesowej, okoliczność że nie skorzystali z nasuwających się wariantów, zdaniem sądu nie może uzasadniać terminu, od którego wiążą bieg terminu przedawnienia.

W rezultacie Sąd uznał, że bieg terminu przedawnienia w odniesieniu do pozwanego należało wiązać z datą wystąpienia szkody, tj. od dnia 2 września 2012 r. i w rezultacie uznał powództwo w stosunku do tego pozwanego za przedawnione.

Sąd zważył nadto, że powodowie nie przedstawili żadnych dowodów, z których wynikałoby, że nastąpiło jakiegokolwiek zdarzenie opisane w treści art. 123 k.c. przerywające bieg terminu przedawnienia.

Sąd wyjaśnił, że bieg przedawnienia przerywa czynność polegająca na wezwaniu do wzięcia udziału w sprawie w charakterze pozwanego w trybie art. 194 k.p.c.; przerwa rozpoczyna się wówczas od daty wydania postanowienia o dopozwaniu. Oznacza to w niniejszej sprawie, że złożony w dniu 2 września 2015 r., a który fizycznie dotarł do sądu w dniu 7 września 2015 r. (k. 659), wniosek pełnomocnika powodów o wezwanie nowych pozwanych do udziału w sprawie nie odnosi swojego skutku z tym dniem w stosunku do pozwanego (...), skoro wydanie postanowienia w tym przedmiocie zapadło na rozprawie w dniu 29 października 2015 r., z czym działający od ponad dwóch lat w sprawie pełnomocnik powodów powinien był się liczyć.

Sąd stwierdził też, że o fakcie wydania w dniu 5 listopada 2014 r. wyroku uniewinniającego sprawczynię wypadku sąd zawiadomił pełnomocnika powodów już pismem z dnia 19 lutego 2015 r., po podjęciu zawieszono postępowania, które to odebrane zostało w jego kancelarii w dniu 23 lutego 2015 r. Zatem od tego momentu do 2 września 2015 r. było ponad 6 miesięcy, aby podjąć odpowiednie decyzje procesowe bez uszczerbku uprawnień powodów i z zachowaniem ustawowych terminów. Twierdzenia ich pełnomocnika, że dopiero po analizie opinii biegłych powodowie doszli do wniosku, że powinni zmienić strategię procesową i pozwać inne osoby odpowiedzialne, ich zdaniem, za szkodę, jest nie do przyjęcia w okolicznościach niniejszej sprawy, zwłaszcza, że już na pierwszej rozprawie sąd zadał pytanie, czy w sytuacji, gdy nie jest jeszcze zakończony proces karny przeciwko J. R. powodowie podtrzymują swoje roszczenia kierowane do jej ubezpieczyciela. Padła wówczas stanowcza odpowiedź twierdząca z ich strony.

W rezultacie Sąd uznał, że roszczenia kierowane do pozwanego (...) uległy już przedawnieniu, moment dowiedzenia się przez powodów o szkodzie następował bowiem w zasadzie natychmiast, tj. w dniu 2 września 2012 r. Powodowie, występując przeciwko niemu w niniejszej sprawie dopiero wskutek wydanego w dniu 29 października 2015 r. postanowienia o wezwaniu do udziału w sprawie w charakterze pozwanych, uchybili trzyletniemu terminowi z art. 442¹ § 1 k.c.

Sąd nie przychylił się również do zarzutów powodów w przedmiocie sprzeczności zarzutu przedawnienia w niniejszej sprawie z zasadami współzycia społecznego.

Sąd wyjaśnił odwołując się do cytowanych przez siebie poglądów judykatury, że co do zasady możliwe jest kwestionowanie w oparciu o art. 5 k.c. podniesionego zarzutu przedawnienia, jako niezgodnego z zasadami współzycia społecznego. Dopuszczenie stosowania art. 5 k.c., jako obrony przeciwko zarzutowi przedawnienia jest z zasady wyjątkowe i pozostaje uzależnione od wykazania okoliczności mających taki charakter. Przy ocenie, czy zarzut przedawnienia stanowi nadużycie prawa uwzględniać należy wszystkie okoliczności konkretnego przypadku, zachodzące tak po stronie zobowiązanego, jak i po stronie poszkodowanego. Sąd winien ocenić, czy okoliczności w rozstrzyganej sprawie dają podstawę do usprawiedliwienia opóźnienia w dochodzeniu spornego roszczenia, które to opóźnienie nie jawi się też jako nadmierne. Znaczenie ma również charakter dochodzonego roszczenia, a także to, czy w okresie biegu przedawnienia istniała z uwagi na niejasność stanu prawnego określona, ukształtowana praktyka rozstrzygania tego rodzaju roszczeń przez organy stosujące prawo

W ocenie Sądu, w realiach niniejszej sprawy nie zachodzi niezgodność zarzutu przedawnienia z zasadami współzycia społecznego, nie wskazuje na to ani charakter sprawy, ani też okoliczności, które ewentualnie mogłyby usprawiedliwiać spóźnienie w dochodzeniu roszczenia. Strona powodowa korzysta z profesjonalnej obsługi prawnej, która winna mieć orientację w przepisach prawa, z łatwością mogła obrać właściwą strategię procesową celem należytej ochrony interesów swoich klientów. Wybór metod i środków czyniła na własne ryzyko. Od dnia wystąpienia

szkody strona powodowa miała możliwość ustalenia kręgu odpowiedzialnych podmiotów, a całokształt sprawy był jej znany. Wystąpienie z powództwem wobec jednego z nich, w stosunku do którego następnie się wycofała po analizie już przeprowadzonego postępowania dowodowego, było jej samodzielną decyzją, winna ona była liczyć się z konsekwencjami takiego postępowania. Zdaniem sądu okoliczności te przesądzają o fakcie, iż w niniejszej sprawie wyjątkowe zastosowanie art. 5 k.c., w odniesieniu do zarzutu przedawnienia w stosunku do jednego z pozwanych, jest nieuzasadnione.

Dokonując oceny sytuacji drugiego z pozwanych Sąd wskazał, że nie podnosił on zarzutu przedawnienia, zaś bieg terminu przedawnienia roszczenia o świadczenie do ubezpieczyciela, zgodnie z art. 819 § 4 k.c., przerywa się także przez zgłoszenie ubezpieczycielowi tego roszczenia lub przez zgłoszenie zdarzenia objętego ubezpieczeniem.

W trakcie prowadzenia przez ubezpieczyciela postępowania mającego na celu ustalenie okoliczności faktycznych zdarzenia, wysokości świadczenia i zasadności jego wypłaty termin przedawnienia roszczeń przysługujących poszkodowanemu wobec ubezpieczyciela nie biegnie. Może natomiast biec termin przedawnienia roszczeń przysługujących poszkodowanemu wobec sprawcy szkody, co miało miejsce w niniejszej sprawie i co wykazano powyżej.

Wskazano, że orzecznictwo sądowe odróżnia materialną czynność, jaką jest zgłoszenie ubezpieczycielowi roszczenia, od czynności faktycznej, jaką jest zgłoszenie zdarzenia objętego ubezpieczeniem. W świetle art. 819 § 4 k.c. dokonanie tej drugiej czynności także przerywa bieg przedawnienia roszczeń wynikających ze zgłoszonego zdarzenia. Koresponduje to z przepisami ustawy o działalności ubezpieczeniowej, które nakładają na ubezpieczyciela obowiązek przeprowadzenia postępowania likwidacyjnego po otrzymaniu zawiadomienia o zajściu wypadku bez ograniczenia źródła takiego zawiadomienia. Możliwość rozdzielenia biegu terminu przedawnienia roszczeń przysługujących poszkodowanemu wobec ubezpieczyciela oraz wobec sprawcy szkody wiąże się z faktem, że odpowiedzialność obu tych podmiotów wobec poszkodowanego jest odpowiedzialnością in solidum. Oznacza to, że ubezpieczyciel oraz ubezpieczony sprawca szkody odpowiadają wobec poszkodowanego na zasadach solidarności, ale na innych podstawach prawnych.

W związku z tym do relacji pomiędzy ubezpieczycielem a ubezpieczonym sprawcą szkody stosuje się odpowiednio przepisy o solidarności dłużników. Zgodnie z nimi przerwanie lub zawieszenie biegu przedawnienia w stosunku do jednego z dłużników solidarnych nie ma skutku względem współdłużników (art. 372 k.c.). W rezultacie przerwanie lub zawieszenie biegu terminu przedawnienia w stosunku do osoby odpowiedzialnej za wyrządzenie szkody nie wywiera skutku wobec ubezpieczyciela i odwrotnie.

W niniejszej sprawie pozwany ubezpieczyciel nie podnosił zarzutu przedawnienia, albowiem przed upływem jego 3 – letniego terminu od zdarzenia, tj. przed dniem 2 września 2015 r., powodowie przerwali jego bieg, zgłaszając do niego zawiadomienie o szkodzie, co potwierdzone zostało pismem z dnia 24 kwietnia 2015 r. (k.670).

Niezależnie od powyższego Sąd stwierdził, że powodowie nie podolali obowiązkowi udowodnienia swoich żądań, a przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe nie potwierdziło żadnego z ich zarzutów o naruszeniu obowiązków pozwanego (...) w zakresie prawidłowego utrzymania stanu drogi nr (...) poprzez nie usunięcie zalegającego na drodze konaru oraz nieustawieniu znaku ostrzegającego o możliwych zagrożeniach na tym odcinku drogi, które miało doprowadzić do powstania szkody na osobie zmarłego K. W..

Zdaniem Sądu tym samym kierowanie roszczeń przeciwko ubezpieczycielowi w/w pozwanego, tj. (...) jest także nieuzasadnione. Sąd wyjaśnił zależność między odpowiedzialnością pozwanych stwierdzając, że odpowiedzialność każdego z nich opiera się na różnych podstawach prawnych (pierwszego – na zasadzie deliktu; drugiego – na zasadzie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej), ich odpowiedzialność za szkodę powodów ma charakter solidarności niewłaściwej, tzw. in solidum. Odpowiedzialność ubezpieczyciela, jak w każdym innym ubezpieczeniu OC, ma charakter wyłącznie akcesoryjny i będzie istnieć pod warunkiem istnienia odpowiedzialności cywilnej osoby ubezpieczonej. Odpowiedzialność ubezpieczyciela nigdy nie będzie szersza niż odpowiedzialność ubezpieczonego, podlega natomiast dodatkowo ograniczeniom wynikającym z treści stosunku ubezpieczeniowego, które dotyczą

również umów ubezpieczenia obowiązkowego. Aby ustalić zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela, konieczne jest zbadanie w pierwszej kolejności podstaw odpowiedzialności podmiotu ubezpieczonego.

Zgodnie z zasadami odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych, podmiot odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną deliktem zobowiązany jest do jej naprawienia. Obowiązek naprawienia tej szkody powstaje wtedy, gdy poszkodowany doznał jej w następstwie czynu niedozwolonego, za który inny podmiot ponosi odpowiedzialność. W myśl bowiem art. 415 k.c. kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia.

Sąd przedstawiwszy ogólne uwagi co do odpowiedzialności odszkodowawczej ex delicto stwierdził, że do powstania odpowiedzialności na tej podstawie konieczne jest zawsze spełnienie trzech przesłanek, które muszą wystąpić jednocześnie, a mianowicie: 1) zdarzenie, z którym system prawny łączy czyjś obowiązek naprawienia szkody, 2) powstanie szkody i 3) związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem a szkodą. Dla stwierdzenia w określonym stanie faktycznym adekwatnego związku przyczynowego należy ustalić, czy zdarzenie stanowi warunek konieczny wystąpienia szkody (test *conditio sine qua non*) oraz ustalić, czy szkoda jest normalnym następstwem tego zdarzenia (tzw. selekcja następstw). Ciężar dowodu relacji kauzalnych spoczywa zawsze na poszkodowanym (art. 6 k.c.), chyba że przepisy szczególne przewidują pewne odstępstwa od tej zasady. Wskazuje się także na możliwość korzystania z domniemań faktycznych (art. 231 k.p.c.). Wobec trudności dowodowych i dla ochrony uzasadnionych interesów poszkodowanych w orzecznictwie i piśmiennictwie coraz częściej uważa się wymóg wykazania przesłanki związku przyczynowego za spełniony, jeżeli poszkodowany udowodnił bardzo wysoki stopień prawdopodobieństwa, że zdarzenie i szkoda pozostają w adekwatnym związku przyczynowym (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 2005 r., V CK 182/05, LEX nr 180901; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 17 stycznia 2006 r., I ACa 1983/04, LEX nr 186503; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 23 listopada 2006 r., I ACa 503/06, LEX nr 298565; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 1969 r., II CR 165/69, OSPiKA 1970, z. 7, poz. 155).

Sąd wyjaśnił też, że zakres obowiązku odszkodowawczego wyznacza treść art. 361 § 2 k.c., który stanowi, że naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Przepis ten uznawany jest za przejaw aprobaty ustawodawcy dla obowiązku pełnego kompensowania szkody majątkowej tak w zakresie straty (*damnum emergens*), jak i utraconych korzyści (*lucrum cessans*). Wobec trudności dowodowych i dla ochrony uzasadnionych interesów poszkodowanego, ustawodawca wprowadził uregulowanie zawarte w art. 322 k.p.c., który stanowi, że sąd może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy, jeżeli uzna, że ścisłe udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione. Norma ta nie zwalnia jednak poszkodowanego od konieczności wykazania samego faktu powstania szkody i osoby za nią odpowiedzialnej.

Odnosząc powyższe uwagi do niniejszej sprawy, Sąd doszedł do przekonania, że nie kwestionując możliwości wystąpienia u powodów krzywdy doznanej przez nich w związku ze śmiercią bliskiej im osoby, nie sposób przyjąć, że ta szkoda niemajątkowa nie jest wynikiem zawinionego działania strony pozwanej (...), a przynajmniej, w świetle przeprowadzonego postępowania dowodowego, nie można odpowiedzialności za nią jej przypisać. Brak winy (...) wyklucza bezsprzecznie odpowiedzialność wobec powodów za zaistniałą szkodę, tak po stronie zarządcy drogi, jak i jego ubezpieczyciela, który ją może ponosić tylko w granicach odpowiedzialności ubezpieczonego.

Sąd wyjaśnił, że strona powodowa upatrując winy pozwanego (...) za zdarzenie z dnia 2 września 2012 r. winna była wykazać, iż pozwany rzeczywiście dopuścił się zaniedbań w zakresie jego ustawowych obowiązków zarzucanych przez powodów, tj. nie usunięcia konaru i nie ustawienia znaku ostrzegawczego A-30, co miałyby bezpośredni związek z powstałą szkodą. Zdaniem sądu, strona powodowa nie sprostала temu obowiązkowi.

Zgodnie z art. 6 k.c. co do zasady, na tym spoczywa ciężar dowodu, kto twierdzi, a nie na tym, kto zaprzecza. Ciężar dowodu co do okoliczności wyjątkowych obciąża tego, kto z wyjątku tego wyprowadza dla siebie określone korzyści.

Odwołując się do poglądu prawnego Sądu Apelacyjnego w Katowicach wyrażonego w wyroku z dnia 19 czerwca 2013 r., I ACa 368/13, Sąd wyjaśnił, że aby dane zachowanie uznać za zawinione, należy badać nie tylko czy jest ono obiektywnie bezprawne, lecz również czy sprawca dochował należytej staranności od niego wymaganej, a jeżeli

tego nie uczynił, to z jakich przyczyn. Zdaniem Sądu niewątpliwie każdy zarządca drogi odpowiada za utrzymanie i stan nawierzchni, ale już kwestią dyskusyjną jest, czy będzie odpowiadać, gdy na drodze znajdować się będą przeszkody nie wiadomego pochodzenia lub z winy osób trzecich tam umieszczone, np. odłączona część pojazdu czy przewożonego ładunku, co nie należy do rzadkich przypadków i od jakiego momentu pojawienia się ich na drodze. Czym innym jest bowiem tolerowanie długotrwałego stanu zaniedbań, np. w zakresie koniecznej wycinki drzew czy usunięcia zeschniętych konarów grożących upadkiem na drogę, a czym innym sukcesywne monitorowanie stanu drogi i wykonywanie koniecznych prac pielęgnacyjnych w utrzymaniu drzewostanu przy drodze w celu zapewnienia jej bezpieczeństwa.

Zdaniem sądu, w przypadku pozwanego zarządcy drogi nie można mówić ani o długotrwałych zaniedbaniach, bo przeczą temu przedłożone plany wycinki drzew, ani o lekceważeniu obowiązków polegających na sukcesywnym monitorowaniu drogi pod kątem bezpieczeństwa, o czym świadczą podejmowane na bieżąco czynności na tym odcinku drogi. Powodowie nie wykazali się jakąkolwiek inicjatywą dowodową w ustaleniu zarzucanych stronie pozwanej zaniedbań, nie przedstawiając żadnych dowodów przeciwnych twierdzeniom strony pozwanej na te właśnie okoliczności, a które miały pierwszorzędne znaczenie w sprawie w celu wykazania jej winy na zasadzie art. 416 w zw. z art. 415 k.c. Właściwie w swoich twierdzeniach od razu przeszli do ustalenia odpowiedzialności pozwanego (...) za szkodę, zupełnie pomijając okoliczność pochodzenia i pojawienia się konaru na drodze i ustalenia konsekwencji prawnych z tym związanych. Nie jest wiadomym w sprawie skąd konar ten pojawił się na drodze nr (...), a hipotez w tym zakresie może pojawić się wiele. Skoro strona powodowa zaniechała badania tej kwestii, a miała ku temu możliwość, sąd zatem mógł skupić się jedynie na zbadaniu okoliczności mających na celu ustalenie czy pojawienie się przeszkody miało związek z działalnością zarządcy oraz czy w okolicznościach sprawy zobowiązany był on do określonego działania, zmierzającego do natychmiastowego zapobieżenia wystąpienia szkody.

Sąd w niniejszej sprawie nie stwierdził związku pomiędzy wystąpieniem szkody a zaniedbaniami w obowiązkach pozwanego (...), jakie spoczywały na nim z mocy art. 19 ust. 2 pkt 2 w zw. z art. 21 ustawy o drogach publicznych z dnia 21 marca 1985 r. (Dz.U. 2016 poz. 144). Zgodnie z treścią art. 20 pkt 16 w/w ustawy, do zarządcy drogi należy w szczególności m.in. utrzymywanie zieleni przydrożnej, w tym sadzenie i usuwanie drzew oraz krzewów.

Jak wynika ze zgromadzonej w sprawie dokumentacji, tj. karty drogowej (k. 733) i protokołów dokonanych czynności w miesiącach sierpień – wrzesień 2012 (k.731-732) zarządca (...) wypełniał w sposób prawidłowy swoje ustawowe obowiązki związane z należyтым utrzymaniem stanu drogi oraz jej okolic. Pozwany systematycznie dokonywał przejazdów na trasie celem weryfikacji stanu drogi i ewentualnych pojawiających się na niej zagrożeń, corocznie przeglądał i typował do wycinki drzewa, krzewy, czy trawy, co więcej wycinki tej faktycznie dokonywał. W dniu zdarzenia również jego pracownicy przejeżdżali drogą nr (...) i nie stwierdzili istnienia w jej pasie przeszkód, w szczególności w postaci zwalonych drzew czy ich fragmentów. Uznać zatem należało, że stan drogi i jej okolic był utrzymywany prawidłowo, pozwany wywiązywał się z zobowiązań wchodzących w zakres jego działalności.

Sąd ustalił nadto, iż w pasie drogi, na której zaistniał wypadek nie rosły żadne drzewa, za monitorowanie których odpowiada pozwany zarządca i z ewentualnie których mógł pochodzić konar, będący przyczyną zdarzenia z dnia 2 kwietnia 2012 r.

Fakt braku w pasie drogi drzew został potwierdzony i uwzględniony zarówno we wnioskach zawartych w opiniach biegłych K. O. i J. B. (1), które w tym zakresie mogą być wykorzystane, o co zresztą wnosiła strona powodowa, aczkolwiek z innych względów, aby wziąć je pod uwagę w całości. Jak również wynika to z zeznań świadków J. B. (2) i A. D. (k.956 v.) oraz z planów wycinki drzewostanu w tym obrębie (k. 722-730), podjętych przez pozwanego (...) czynności w miesiącach sierpień – wrzesień 2012 (k.731-732), wreszcie widoczne jest to w dokumentacji fotograficznej miejsca zdarzenia (akta sprawy II K 894/12 k.33-97). Są to okoliczności nie budzące żadnych wątpliwości, którym powodowie nie zaprzeczyli w żaden sposób, dlatego uznać je należało za wiarygodne. W tym miejscu zaznaczyć należy, iż o ile w pasie przydrożnym drogi nr (...), będącym pod zarządem pozwanego nie istnieje żaden drzewostan, to jednak w bezpośrednim sąsiedztwie drogi nr (...) znajduje się duże i gęste zalesienie. Pozwany (...) jednak nie jest właścicielem działki, na której utrzymywana jest ta roślinność. Sąd zważył zatem, że pozwany nie posiada uprawnień

do ingerowania w stan rosnącego na tym terenie drzewostanu. Jego aktywność jest ograniczona jedynie do możliwości zgłaszania właścicielowi działki podjęcia działań celem ewentualnej przycinki roślinności, stanowiącej bezpośrednie zagrożenie dla poruszających się drogą nr (...). Jak wynika z zeznań świadków J. B. (2) i A. D. (k.956 v.) działania te są podejmowane, jednak z różnym efektem, często reakcja właściciela przydrożnych działek następuje z opóźnieniem, lub wcale.

W tych okolicznościach, sąd uznał, iż pozwany (...) nie może ponosić odpowiedzialności za zagrożenie powstałe w wyniku działania czy zaniechania osób trzecich, jako czynników zupełnie od niego niezależnych. Pozwany (...) nie może bowiem wymusić na właścicielach działek przedsięwzięcia określonych czynności czy podejmowania natychmiastowych decyzji w związku z ich przedmiotem własności. Co więcej, w kontekście powyższego sąd uznał za słuszne stwierdzenie strony pozwanej, że zarządca drogi nie może odpowiadać permanentnie za wszystko co dzieje się na drodze, jeśli nie jest to związane z przedmiotem jego działalności. Zarządca nie ma faktycznej i praktycznej możliwości 24- godzinnego monitorowania każdej drogi, będącej pod jego zarządem, co nie oznacza oczywiście, iż nie dokonuje systematycznego ich przeglądu.

Sąd zatem nie stwierdził związku przyczynowego między zaistnieniem konaru na drodze a przypisaniem winy pozwanemu (...) za jego pojawienie się, a w konsekwencji jego odpowiedzialności za zdarzenie z dnia 2 września 2012 r.

W dniu wypadku warunki atmosferyczne panujące na drodze nr (...) i jej obrębie były dobre, świeciło słońce, nie było gwałtownych podmuchów wiatru. Również w okresie przed wypadkiem nie było żadnych załamań pogodowych. Pozwany zatem nie mógł przypuszczać, że na drodze mogą pojawić się jakiegokolwiek zagrożenia. 2 września 2012 r. był dniem wolnym od pracy, była to niedziela. W niedzielę pracownicy pozwanego zarządcy (...) nie pracują, jednak mają kontakt ze służbami takimi jak straż pożarna czy policja, którym dokonywane są zgłoszenia, jeśli na drodze, będącej pod zarządem (...) istnieje zagrożenie, które zobowiązany jest on usunąć. W dacie wypadku pozwany nie dostał tego typu zgłoszenia. Sąd w tym zakresie uznał za wiarygodne i przekonujące zeznania świadków J. B. (2) i A. D. (k.956 v.), pracowników pozwanego, którzy zgodnie twierdzili, iż w dniu zdarzenia nie było tego typu zgłoszeń, ani też nie była im przekazywana informacja o przeszkodzie na drodze nr (...).

Wobec powyższego sąd podzielił stanowisko strony pozwanej oraz zważył, że po pierwsze do ustalenia odpowiedzialności pozwanego niezbędna była wiedza pozwanego o konarze na drodze nr (...), podczas gdy pozwany wiedzy tej nie posiadał. Po drugie nawet gdyby został poinformowany o istnieniu przeszkody niezbędny do jej usunięcia byłby odpowiedni czas reakcji. Nie wiadomo kiedy konar pojawił się na drodze i czy pozwany zostałby odpowiednio poinformowany o pojawieniu się przeszkody na drodze tak aby mógł zapobiec skutkom wypadku. Pozwany zatem nie mógł zareagować i przedsięwziąć określonych działań, skoro o istnieniu przeszkody nie miał wiedzy.

Konar został z jezdni usunięty, jednakże również o tym fakcie zarządca drogi nie został poinformowany. Najprawdopodobniej zajęły się tym służby porządkowe po wypadku. Sąd przy tym zważył, iż skoro w pasie drogi nr (...), w miejscu zdarzenia, w pasie przydrożnym nie rosną żadne drzewa, służby te nie miały obowiązku takiej informacji przekazywać pozwanemu (...). W związku z tym nie był on zobowiązany do jego usunięcia z drogi.

Pozwany dowiedział się o szkodzie w 2015 r., kiedy to powodowie po ustaleniu braku odpowiedzialności kierującej pojazdem za powstałą szkodę i wycofaniu względem niej swoich roszczeń, skierowali do zarządcy drogi i jego ubezpieczyciela analogiczne żądania. Dopiero wówczas pozwany miał możliwość przeprowadzenia postępowania wyjaśniającego, słusznie jednak z uwagi na powyżej przytoczone okoliczności oraz upływ czasu nie uznał roszczeń powodów.

Na uwzględnienie nie mogły też zdaniem Sądu zasługiwać zarzuty powodów łączące odpowiedzialność pozwanego (...) z nieustawieniem znaku ostrzegawczego na drodze nr (...) o możliwie występujących tam zagrożeniach, tj. znaku A-30. Sąd nie mógł przychylić się do poglądu powodów. Ustawienie znaku A-30, wbrew twierdzeniom strony powodowej, na tym odcinku nie jawi się jako konieczne, albowiem prowadziłyby to do absurdu, w której w całym kraju, w miejscach, w których drogi wiodą przez lasy lub w okolicach lasów pozwany musiałby ustawić

znaki, iż na tych odcinkach znajdują się drzewa i możliwe są ewentualne zagrożenia w postaci spadających na drogę drzew czy ich fragmentów. Przesłanki do ustawienia znaku A-30, jak słusznie podniosła strona pozwana, muszą być sprecyzowane, m.in. jakiego niebezpieczeństwa dotyczą, czy są to sytuacje powtarzalne, jak np. występowanie na danym odcinku drogi dzikich zwierząt. Strona powodowa w żaden sposób okoliczności warunkujących ustawienie znaku A-30, zdaniem sądu, nie wykazała.

W świetle powyższego sąd uznał, iż strona powodowa nie udowodniła zaniedbań pozwanego w związku ze sprawowanym przez niego zarządem nad drogą nr (...) tego rodzaju, aby stanowiły one podstawę do uznania jego winy w działaniach osób bezpośrednio odpowiedzialnych za te czynności, a co za tym idzie odpowiedzialności pozwanego (...) za skutki wypadku z dnia 2 września 2012 r. Zatem, z braku podstaw odpowiedzialności deliktowej na zasadzie art. 416 k.c. w zw. z art. 415 i 445 § 1 k.c. oraz wobec zasadnego zarzutu przedawnienia roszczenia w stosunku do pozwanego zarządcy drogi wynikającego z art. 442¹ § 1 k.c., sąd oddalił powództwo jako całkowicie bezzasadne wobec obu pozwanych.

Ustalając stan faktyczny, sąd oparł się na przedłożonych i nie kwestionowanych przez strony odpisach pism i dokumentów oraz na dowodach osobowych w postaci zeznań świadków na okoliczności co do każdego z nich zawnioskowane. Ponieważ były one spójne, logiczne i wyczerpujące w zakresie pozwalającym na ustalenie istotnych okoliczności w sprawie, sąd dał im wiarę, nie mając podstaw do kwestionowania ich.

Sąd oddalił, jako nieprzydatne w sprawie, wnioski pełnomocnika powodów o dopuszczenie dowodu z opinii kolejnych biegłych. Strona powodowa domagała się bowiem ustalenia za pomocą tych dowodów czy można przypisać winę zarządcy drogi, czy do wypadku drogowego doszło z przyczyn leżących po stronie pozwanej (...), a jeśli tak, to w jakiej sferze oraz wskazanie jakie są przesłanki umiejscowienia znaku ostrzegawczego A-30, a także czy warunki jakie panowały na drodze nakazywały umiejscowienie znaku. Okoliczności te w zasadzie stanowiły powielenie faktów ustalonych już w toku postępowania i należało jedynie dokonać ich oceny. Sąd uznał przedmiotowy wniosek dowodowy powodów za bezcelowy. Biegli wskazani przez stronę powodową specjalizują się w rekonstrukcji wypadków drogowych i nie są władni do ustalenia pochodzenia przeszkody, która pojawiła się na drodze, co wobec przedmiotu niniejszego postępowania było kluczowym ustaleniem. Poczynione przez nich ustalenia w ramach ich kompetencji mogły jedynie dotyczyć przebiegu wypadku, analizy zachowania kierującej na pojawienie się przeszkody pod względem techniki i taktyki prowadzenia pojazdu, oceny wykonanego przez nią manewru omijania przeszkody etc. Okoliczności te wchodzą w zakres ustaleń dotyczących przedmiotu innego postępowania, aniżeli obecne. Ich ponowne ustalanie prowadziłoby do wykazania już znanych stronom i sądowi faktów, co było zbędne, z woli samych powodów, w obecnym układzie podmiotowym sprawy i prowadziłoby do nieuzasadnionej zwłoki postępowania. Co istotne również, kierując się tezą dowodową sformułowaną przez stronę powodową zauważyć należało, iż przypisanie winy zarządcy drogi za zaistnienie wypadku oraz ustalenie jego odpowiedzialności leżało w gestii sądu, a nie biegłych. Sąd zatem nie mógł uznać przedmiotowych wniosków dowodowych powodów za trafne i zmierzające do ustalenia prawdy materialnej w sprawie.

W związku z powyższymi okolicznościami, sąd uznał również za nieprzydatne w sprawie przeprowadzenie dowodu z przesłuchania strony powodowej oraz dowodu z opinii biegłego psychologa, co uzasadniały dotychczasowe ustalenia w sprawie odnośnie braku podstaw odpowiedzialności pozwanych za wypadek z dnia 2 września 2012 r., w którym tragicznie zginął bliski powodów.

O kosztach orzeczono w punkcie drugim sentencji, na zasadzie odpowiedzialności za wynik procesu (art. 98 § 1 w zw. z art. 105 k.p.c.). Sąd uwzględnił przy tym zgodne stanowisko pełnomocników pozwanych, w zakresie zastosowania wytycznych Sądu Apelacyjnego w Szczecinie, zawartych w postanowieniu z dnia 24 lutego 2016 r., sygn. akt I ACz 1187/15, odnoszące się do zamiarkowania kosztów zastępstwa procesowego do kwoty po 1.440 zł od każdego z powodów. Za przyjęciem takiego rozwiązania przemawiały względy słuszności oraz reprezentowanie stron pozwanych przez ich pełnomocników w jednej sprawie z udziałem pięciu powodów, albowiem w niniejszej sprawie mamy do czynienia ze współuczestnictwem formalnym, co nie wymagało od nich zwiększonego nakładu pracy i czasu, jaki byłby potrzebny przy prowadzeniu pięciu odrębnych spraw. Taka postawa pełnomocników pozwanych zasługuje na

aprobate, bo nie dążyli oni do nadmiernego obciążenia powodów skutkami finansowymi na wypadek przegrania procesu, mając z kolei prawo do domagania się pełnego wynagrodzenia od każdego z roszczących i w zależności od wysokości zgłoszonego żądania przez każdego z nich z osobna. Wobec tego sąd przychylił się do tak sformułowanego wniosku, skoro taką wyrazili wolę, w myśl zasady: „jeżeli wolno więcej, to tym bardziej wolno mniej”. Natomiast pełnomocnik powodów, składając ostateczny wykaz kosztów strony powodowej na rozprawie w dniu 10 listopada 2016 r., domagał się obciążenia w tym spisie pozwanych nawet kosztami poniesionymi za ten okres procesu, w którym nie występowali oni jeszcze jako strona pozwana, na co zwrócił uwagę pełnomocnik (...) i co należało uznać za nieuzasadnione, czy wręcz nieetyczne.

W punkcie trzecim wyroku, na podstawie art. 102 k.p.c., sąd nie obciążył powodów pozostałymi kosztami sądowymi, które ponosi Skarb Państwa. Pomimo przegrania sprawy przez stronę powodową w całości sąd uznał, że w sprawie wystąpił szczególnie uzasadniony wypadek przemawiający za odstąpieniem od obciążania jej dalszymi kosztami postępowania, które kwocie 1.484 zł zostały wydatkowane ze Skarbu Państwa, po wykorzystaniu wszystkich zaliczek. Powyższą decyzję uzasadnia trudna sytuacja finansowa większości (tj. czterech) powodów oraz charakter zgłoszonych roszczeń, w dość skomplikowanym stanie faktycznym, co do których mogli żywić przypuszczenie o ich słuszności.

Apelację od tego wyroku wnieśli powodowie, zarzucając wyrokowi:

a) naruszenie prawa materialnego, tj. przepisu art. 442¹ § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i nieuwzględnienie koniunkcji wynikającej z ww. przepisu, a w konsekwencji stwierdzenie, że w przedmiotowej sprawie nastąpiło przedawnienie roszczenia powodów dochodzonego od pozwanego ad 1, w związku z błędnym przyjęciem, że powodowie powzięli informację o osobie zobowiązanej do naprawienia szkody w dniu 2 września 2012 r., podczas gdy tego dnia powzięli informację jedynie o zaistnieniu zdarzenia;

b) naruszenie prawa materialnego, tj. przepisu art. 415 k.c. poprzez jego niezastosowanie i błędne uznanie, że w przedmiotowej sprawie pozwanemu ad 1 nie można przypisać winy;

c) naruszenie prawa materialnego, tj. przepisu art. 20 ustawy o drogach publicznych poprzez jego niezastosowanie w stosunku do pozwanego ad 1, a w konsekwencji błędne przyjęcie, że pozwanemu ad 1 nie można przypisać uchybienia w wykonywaniu wskazanych w przedmiotowym przepisie obowiązków;

d) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie oceny dowodów w sposób niewszechstronny, sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego i zasadami logicznego rozumowania przez to, że Sąd I instancji pominął ustalenia biegłych sądowych wskazujące na powinność zarządcy drogi utrzymywania jej w stanie odpowiednim i bezpiecznym, a przez to w konsekwencji nieuznanie odpowiedzialności pozwanego ad 1 co do zasady ze względu na niemożność przypisania mu odpowiedzialności za zdarzenie z dnia 2 września 2012 r.

W oparciu o przytoczone zarzuty wniesiono o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu wskazano, że nie sposób zgodzić się ze stanowiskiem Sądu I instancji, jakoby dochodzone przez powodów roszczenia od pozwanego ad 1 uległy przedawnieniu, z uwagi na uchybienie trzyletniemu terminowi. Przedstawiono wykładnię normy art. 442¹ §1 k.c. stwierdzając, że dla rozpoczęcia biegu trzyletniego terminu przedawnienia konieczne jest zaistnienie obu przesłanek wymienionych w tym przepisie.

Ponadto, zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2016 r., sygn. akt II CSK 442/15: zgodnie z art. 442¹ § 1 k.c. nie chodzi o zdobycie przez poszkodowanego całkowicie pewnej wiedzy o dwóch podstawowych elementach współkształtujących odpowiedzialność odszkodowawczą, gdyż prowadziłyby do subiektywizacji tych przesłanek i oceniania ich wyłącznie z punktu widzenia stanu świadomości poszkodowanego, co jest w naszym systemie prawnym

niedopuszczalne. Dlatego też przyjmuje się na ogół zgodnie, że bieg przedawnienia terminu liczonego a tempore scientiae, rozpoczyna się od otrzymania przez poszkodowanego takich informacji, które, oceniając obiektywnie, pozwalają z wystarczającą dozą prawdopodobieństwa przypisać sprawstwo szkody konkretnemu podmiotowi.

Strona powodowa dowiedziała się o szkodzie w dniu 2 września 2012 r., tj. w dniu zdarzenia, w wyniku którego śmierć poniósł K. W.. Nie można zgodzić się natomiast z uznaniem Sądu I instancji, że strona powodowa dowiedziała się tego dnia również o osobie obowiązanej do naprawienia powstałej szkody. Początkowo, strona powodowa wytoczyła powództwo przeciwko (...) SE w R., gdyż kierująca pojazdem posiadała wykupioną polisę OC u ww. podmiotu. Powyższe powództwo wniesione zostało dnia 9 września 2013 r., kiedy to materiał dowodowy zebrany w sprawie karnej prowadzonej przeciwko J. R. (obecnie Ż.), jednoznacznie wskazywał na to, że do wypadku komunikacyjnego z dnia 2 września 2012 r. doszło z przyczyn zaistniałych po jej stronie. Okoliczność zawinienia kierującej potwierdził m. in. biegły M. Ś., posiadający wiadomości specjalne z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, który w swojej opinii z dnia 6 listopada 2012 r. wskazał, że główną przyczyną wypadku był popełniony przez kierującą błąd w taktyce i technice jazdy. Opinia ta nie tylko stała się podstawą do sporządzenia aktu oskarżenia przeciwko J. R., ale również przyjęcia przez dotychczasowego pozwanego, jako zakładu ubezpieczeń wystawiającego polisę OC i jednocześnie podmiotu profesjonalnie zajmującego się likwidacją szkód, odpowiedzialności za szkody wynikłe z wypadku komunikacyjnego z dnia 2 września 2012 r. Ówczesny pozwany, tj. (...) SE w R., na etapie postępowania likwidacyjnego nie zgłaszał żadnych wątpliwości co do przyczyn i przebiegu wypadku komunikacyjnego, lecz uznał je za bezsporne, uznał też roszczenia powodów i wypłacił im pewne kwoty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę i odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej. Co więcej, ówczesny pozwany reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, nie kwestionował swojej odpowiedzialności także w toku postępowania sądowego zainicjowanego wytoczeniem przeciwko niemu powództwa.

Wskazano, że wyrok uniewinniający kierującą pojazdem zapadł dopiero dnia 5 listopada 2014 r. po przeprowadzeniu wielowątkowego postępowania dowodowego w sprawie, w tym wymagającego wiadomości specjalnych. W związku z powyższym, ewentualnym pierwszym terminem, od którego można liczyć dowiedzenie się strony powodowej o osobie zobowiązanej do naprawienia powstałej szkody jest dzień 23 lutego 2015 r., kiedy to pełnomocnik powoda odebrał w siedzibie Kancelarii zawiadomienie o wydaniu wyroku uniewinniającego kierującą pojazdem J. R.. W tej dacie powodowie uzyskali wiedzę zarówno co do szkody jak i osoby zobowiązanej do jej naprawienia. Zatem od tej daty winien być liczony trzyletni termin przedawnienia. Dodatkowym zaś potwierdzeniem co do ustalenia podmiotu odpowiedzialnego za szkodę były opinie biegłych wydane w postępowaniu cywilnym: opinia biegłego K. O. z dnia 5 czerwca 2014 r. doręczona na adres pełnomocnika powoda w dniu 11 czerwca 2014 r., uzupełniająca dnia 15 kwietnia 2015 r. doręczona na adres pełnomocnika powoda w dniu 20 kwietnia 2015 r. oraz opinia J. B. (1) z 24.07.2016r. doręczona pełnomocnikowi powodów dnia 21.08.2016r. Dopiero one, wespół z wyrokiem uniewinniającym pozwoliły na ustalenie podmiotu odpowiedzialnego za szkodę.

W ocenie strony powodowej Sąd I instancji naruszył także przepisy prawa materialnego, tj. art. 415 k.c. oraz art. 20 ustawy o drogach publicznych poprzez ich niezastosowanie, a w konsekwencji błędne uznanie, że pozwanemu ad. 1 nie można przypisać winy za spowodowanie zdarzenia z dnia 2 września 2012 r.

Skarżący stwierdzili, że w sprawie winę w rozumieniu art. 415 k.c. ponosi bezsprzecznie zarządca drogi nr (...), gdyż wbrew ustawowemu obowiązkowi naruszył on przepis art. 20 ustawy o drogach publicznych poprzez niewypełnianie ciążących na nim powinności w sposób prawidłowy. Art. 20 ustawy o drogach publicznych wskazuje na szereg zadań, za których realizacją odpowiada zarządca danej drogi. Mając na uwadze przedmiot niniejszego postępowania wskazać należy w szczególności na treść niektórych punktów art. 20 ustawy, precyzujących obowiązki zarządcy danej drogi, m. in. pkt 4 (właściwe utrzymanie nawierzchni drogi), pkt 10 (przeprowadzanie okresowych kontroli stanu dróg), pkt 11 (wykonywanie robót interwencyjnych, robót utrzymaniowych i zabezpieczających), pkt 13 (przeciwdziałanie niekorzystnym przeobrażeniom środowiska mogącym powstać lub powstającym w następstwie budowy lub utrzymania dróg), pkt 14 (wprowadzanie ograniczeń lub zamykanie dróg i drogowych obiektów inżynierskich dla ruchu oraz wyznaczanie objazdów drogami różnej kategorii, gdy występuje bezpośrednie zagrożenie bezpieczeństwa osób lub mienia), pkt 16 (utrzymywanie zieleni przydrożnej, w tym sadzenie i usuwanie drzew oraz

krzewów). W niniejszej sprawie Sąd I instancji nie zastosował prawidłowo zarówno przepisu art. 415 k.c., jak i art. 20 ustawy o drogach publicznych gdyż w ostatecznym rozrachunku uznał, że pozwanemu ad 1 nie można przypisać winy, gdyż nie uchybił on obowiązkowi przewidzianemu w art. 20 ustawy o drogach publicznych, z czym strona skarżąca zgodzić się nie może.

Zdaniem skarżących uchybienie przez zarządcę obowiązkowi w zakresie utrzymania drogi, w tym co do wykonania prac porządkowych uprawnia poszkodowany podmiot do oparcia odpowiedzialności odszkodowawczej na podstawie art. 415 k.c., po spełnieniu wszystkich przesłanek tym przepisem wymaganych.

W przedmiotowej sprawie, zarządca drogi nr (...) zaniechał wykonania ciążących na nim obowiązków związanych z utrzymaniem drogi publicznej w należytym stanie (co potwierdzają opinie powołanych w postępowaniu biegłych, których Sąd I instancji nie wziął pod uwagę przy wyrokowaniu), przez co doszło do wypadku w dniu 2 września 2012 r., w wyniku którego śmierć poniósł K. W.. Pozwany nie usunął bowiem zalegającego na drodze konaru przez co, jak wynika z opinii biegłych, doszło do wypadku.

Uzasadniając zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wskazano, że opinia biegłego sądowego J. B. (1) wykazała, że bezpośrednią przyczyną wypadku komunikacyjnego z dnia 2 września 2012 r. było zaleganie na drodze wojewódzkiej nr (...) uschniętego konaru drzewa. Zdaniem biegłego sądowego kierująca pojazdem marki A. (...) J. R. poruszała się z prędkością administracyjnie dopuszczalną na odcinku drogi, na którym doszło do wypadku, a także należycie obserwowała przedpole jazdy. W oparciu o przeprowadzoną analizę niniejszej sprawy, mgr J. B. (1) stwierdził, że podjęte przez kierującą manewry obronne w postaci odbić kierownicą w lewo, a później w prawo miały na celu uniknięcie sytuacji niebezpiecznej, która zaistniała w sposób nagły i nieprzewidziany, a J. R. mogła w ogóle nie przyczynić się do wypadku.

Wnioski opinii mgr J. B. (1), w pełni korespondują z wnioskami opinii biegłego sądowego K. O. a także opinii z zakresu rekonstrukcji wypadków mgr W. K. oraz R. Ł. wydanych w postępowaniu karnym, prowadzonym przez Sąd Rejonowy w Drawsku Pomorskim pod sygn. akt II K 894/12. Biegli w swoich opiniach jednoznacznie wskazali bowiem, że J. R. nie można przypisać winy za spowodowanie wypadku. Zdaniem biegłych sądowych bowiem odpowiedzialność za zaistnienie wypadku komunikacyjnego z dnia 2 września 2012r. ponosi zarządca drogi nr (...), który nie wywiązał się z obowiązków ciążących na nim na podstawie przepisu art. 20 ustawy o drogach publicznych (zwanej dalej Ustawą).

Zdaniem skarżących wymaga zatem, że nie usunąwszy niezwłocznie konaru drzewa z jezdni, zarządca drogi uchybił takim obowiązkiem jak:

- a) utrzymanie nawierzchni drogi, chodników, drogowych obiektów inżynierskich, urządzeń zabezpieczających ruch i innych urządzeń związanych z drogą (art. 20 pkt 4 Ustawy);
- b) przeprowadzanie okresowych kontroli stanu dróg i drogowych obiektów inżynierskich oraz przepraw promowych, ze szczególnym uwzględnieniem ich wpływu na stan bezpieczeństwa ruchu drogowego, w tym weryfikację cech i wskazanie usterek, które wymagają prac konserwacyjnych lub naprawczych ze względu na bezpieczeństwo ruchu drogowego (art. 20 pkt 10 Ustawy);
- c) wykonywanie robót interwencyjnych, robót utrzymaniowych i zabezpieczających (art. 20 pkt 11 Ustawy);
- d) utrzymywania zieleni przydrożnej, w tym sadzenia i usuwania drzew oraz krzewów (art. 20 pkt 16 Ustawy).

Niezależnie od powyższego, biegli dopatryli się zaniedbań zarządcy drogi wojewódzkiej nr (...) w nieoznaczeniu jej znakiem A 30, informującej kierujących o możliwości pojawienia się na drodze przeszkód w postaci chociażby zalegających na niej konarów drzew lub gałęzi. Stwierdzić należy zatem, że zarządca drogi dopuścił się także naruszenia wyrażonego w art. 20 ust. 14 Ustawy obowiązku wprowadzania ograniczeń lub zamykanie dróg i drogowych obiektów inżynierskich dla ruchu oraz wyznaczania objazdów drogami różnej kategorii, gdy występuje bezpośrednie zagrożenie

bezpieczeństwa osób lub mienia). Brak takiego znaku informującego o potencjalnym zagrożeniu doprowadził do wypadku skutkującego śmiercią K. W..

Mając na uwadze przedstawione w niniejszej sprawie okoliczności, nie można zgodzić się z twierdzeniem Sądu I instancji, jakoby strona powodowa nie udowodniła pozwanemu ad 1 winy, poprzez niedołożenie przez niego należytej staranności w zakresie usuwania z dróg przeszkód oraz oznaczania znakiem A30 odcinków tego wymagających. Argumentacja pozwanego ad 1 odnosząca się do faktu, iż w bezpośrednim sąsiedztwie drogi nr (...) znajduje się należący do osoby trzeciej teren zalesiony nie może znaleźć uzasadnienia na kanwie niniejszej sprawy, ponieważ powinnością (...) Zarządu Dróg Wojewódzkich w K. jest utrzymywanie dróg publicznych w stanie niezagrażającym spowodowaniem niebezpieczeństwa dla osób się nimi poruszających. Twierdzenie Sądu I instancji w przedmiocie niemożności przypisania winy i odpowiedzialności pozwanemu ad 1 co do zasady, a w związku z tym również pozwanemu ad 2 jest całkowicie chybione. Zdaniem skarżących Sąd Okręgowy w sposób całkowicie dowolny ocenił zebrany w przedmiotowej sprawie materiał dowodowy, pomijając treść opinii biegłych, z których jednoznacznie wynika, że pozwany ad 1 uchybił powinności utrzymywania drogi publicznej w stanie umożliwiającym bezpieczne poruszanie się uczestnikom ruchu drogowego, poprzez nieusunięcie z niej zalegającego konaru oraz nieustawienie znaku A30 ostrzegającego o możliwości pojawienia się na drodze przeszkód.

Odnosząc się do apelacji obaj pozwani wnieśli o jej oddalenie przedstawiając wywód afirmujący zaskarżone rozstrzygnięcie i jego motywy.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 382 k.p.c. Sąd II instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Z regulacji tej wynika, że postępowanie apelacyjne polega na merytorycznym rozpoznaniu sprawy. Oznacza to z kolei, że wyrok sądu drugiej instancji musi opierać się na jego własnych ustaleniach faktycznych i prawnych poprzedzonych ponowną oceną materiału procesowego.

Wykonując ten obowiązek Sąd Apelacyjny (przed odniesieniem się do zarzutów apelacji) dokonał (w zakresie objętym zaskarżeniem) ponownej oceny przedstawionego pod osąd materiału procesowego i w jej wyniku stwierdził, że Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, a poczynione ustalenia faktyczne (zawarte w wyodrębnionej redakcyjnie części uzasadnienia zaskarżonego wyroku) nie są wadliwe i znajdują odzwierciedlenie w treści przedstawionych w sprawie dowodów oraz stanowisk stron procesu.

Sąd odwoławczy ustalenia Sądu Okręgowego czyni częścią uzasadnienia własnego wyroku, nie znajdując potrzeby ponownego szczegółowego ich przytaczania.

Trafna jest też kwalifikacja prawna dochodzonych w niniejszej sprawie roszczeń. Sąd w sposób wyczerpujący przytoczył i omówił znajdujące w sprawie zastosowanie normy art. 415 k.c. 361 k.c. Wywody w tym zakresie nie wymagają ponowienia lub uzupełnienia. Kwestie szczegółowe zostaną wyjaśnione w ramach odniesienia się do zarzutów apelacji.

Jako podstawę odpowiedzialności pozwanego (...) SA, jako ubezpieczyciela zarządcy drogi w zakresie odpowiedzialności cywilnej, wskazać należy normę art. 822 §1 i §4 k.c. W myśl tego przepisu przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela. W pozostałym zakresie podstawa prawna rozstrzygnięcia nie wymaga uzupełnienia.

Odmienne w stosunku do stanowiska Sądu Okręgowego, Sąd odwoławczy ocenia jedynie kwestię upływu terminu przedawnienia roszczeń w stosunku do pozwanego ad. 1). W ocenie Sądu trafna jest argumentacja strony skarżącej wskazująca na to, że dla rozpoczęcia biegu terminu trzyletniego o którym mowa w art. 442¹ k.c. zająć muszą

(koniunktywnie) obie przesłanki (wiedza o szkodzie i o osobie odpowiedzialnej do jej naprawienia). W ocenie Sądu w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę przesłanki te aktualizują się dopiero wówczas, gdy poszkodowany rzeczywiście dowiaduje się o obu wymienionych okolicznościach.

Innymi słowy norma 442¹ § 1 k.c. stanowi regulację szczególną w stosunku do art. 120 § 1 k.c., wiążąc początek biegu trzyletniego terminu z kumulatywnym spełnieniem obu przesłanek – a więc powzięciem przez poszkodowanego wiadomości o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jeżeli poszkodowany dowiedział się o osobie odpowiedzialnej za szkodę, później aniżeli o samej szkodzie, termin trzyletni rozpocznie więc bieg w tym późniejszym dniu.

W orzecznictwie SN podkreślano wielokrotnie że dla ustalenia momentu dowiedzenia się przez poszkodowanego o osobie obowiązanej do naprawienia szkody, konieczne jest odniesienie się do konkretnych okoliczności faktycznych i określonego poszkodowanego, którego stan wiedzy, świadomości, rozeznania i zdolności rozumienia nie są obojętne dla stwierdzenia, czy wiedział, kto jest odpowiedzialny za czyn, będący przyczyną szkody. Wskazywano też, że chodzi nie o chwilę, w której poszkodowany uzyskał jakąkolwiek wiadomość na temat sprawcy, lecz o chwilę uzyskania takich informacji, które - oceniając obiektywnie - pozwalają z wystarczającą dozą prawdopodobieństwa przypisać sprawstwo konkretnemu podmiotowi (uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 1963 r., III PO 6/62, OSNCP 1964, Nr 5, poz. 87 i z dnia 17 czerwca 1963 r., III CO 38/62, OSNCP 1965, Nr 2, poz. 21, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 25 października 1974 r., III PZP 39/74, OSNCP 1975, Nr 5, poz. 82, wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2002 r., IV CKN 949/00, Biul. SN 2002, nr 11, s. 11, z dnia 18 września 2002 r., III CKN 597/00, nie publ., z dnia 24 kwietnia 2003 r., I CKN 300/01, OSNC 2004, nr 7-8, poz. 116, z dnia 13 stycznia 2004 r., V CK 172/03, nie publ., z dnia 21 lipca 2004 r., V CK 687/03, nie publ., z dnia 3 marca 2005 r., II CK 468/04, nie publ., z dnia 24 września 2009 r., IV CSK 43/09, nie publ., z dnia 27 października 2010 r., V CSK 107/10, nie publ., z dnia 21 października 2011 r., IV CSK 46/11, nie publ., z dnia 10 kwietnia 2013 r., IV CSK 611/12, OSNC-ZD 2014, nr A, poz. 16, z dnia 8 maja 2014 r., V CSK 370/13, nie publ. i z dnia 7 kwietnia 2016 r., II CSK 442/15, nie publ., i postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 1982 r., III PZP 3/81, OSNCP 1983, Nr 1, poz. 8, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 lipca 2016 r. V CSK 680/15).

W ostatnim z cytowanych orzeczeń wskazano, że przepisy o przedawnieniu muszą być interpretowane ściśle, a dokonując wykładni systemowej (porównując regulacje art. 442¹ i 449⁸ k.c.), Sąd skonkludował że nie może być uznana za prawidłową wykładnia normy art. 442¹ k.c., która przyjmuje, iż początkiem terminu przedawnienia roszczeń objętych normą art. 442¹ k.c. jest już chwila, gdy poszkodowany wie o szkodzie i jednocześnie przy dołożeniu należytej staranności może ustalić osobę odpowiedzialną do jej naprawienia.

Podzielając ten pogląd Sąd odwoławczy w niniejszej sprawie uznaje za ważne dla oceny zarzutu przedawnienia te argumenty apelacji, które wskazują na to, że przebieg postępowania przygotowawczego (treść opinii biegłego i czynności oskarżyciela skutkujące wniesieniem aktu oskarżenia mógł utwierdzać powodów w tym, że osobą odpowiedzialną za szkodę jest kierująca pojazdem. Nie zmienia tego fakt korzystania przez powodów z fachowej pomocy prawnej. Trudno jest bowiem w świetle wcześniejszych wywodów twierdzić, że już w momencie wypadku osoba poszkodowana wspierana przez pełnomocnika wykonującego zawód radcy prawnego (adwokata) uzyskała wiedzę o tym, że za szkodę nie ponosi odpowiedzialności kierująca pojazdem lecz podmiot odpowiedzialny za utrzymanie drogi. W realiach sprawy także dla zawodowego prawnika znane stronom przesłanki wskazywały na osobę kierującej pojazdem jako odpowiedzialnej za szkodę (co jednoznacznie potwierdza kierunek prowadzonego wówczas postępowania karnego). Dopiero w wyniku czynności w postępowaniu karnym okazało się, że tej osobie nie można przypisać odpowiedzialności.

Zatem zasadnie twierdzi skarżący, że powodowie dowiedzieli się o innym (niż kierująca) podmiocie odpowiedzialnym za szkodę dopiero po uzyskaniu wiedzy o wyroku uniewinniającym i zapoznaniu się z przyczynami tego uniewinnienia (treścią opinii wskazujących na to, że przyczyną tą była nieoczekiwana (niemożliwa do przewidzenia przez kierującą)

przeszkoda na drodze, której mimo zachowania odpowiedniej ostrożności kierująca nie mogła w sposób bezkolizyjny uniknąć.

Stąd też skoro od tego momentu do daty wydania postanowienia o dopoznaniu nie upłynął termin trzech lat, zarzut naruszenia art. 442¹ §1 k.c. w zw. z art. 117 §2 k.c. uznać należy za zasadny.

Kwestia ta nie ma jednak wpływu na ocenę prawidłowości rozstrzygnięcia. Sąd I instancji bowiem niezależnie od kwestii przedawnienia (dla potrzeb oceny odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela) dokonał szczegółowej analizy istnienia podstaw odpowiedzialności pozwanego zarządcy drogi i uznał, że nie wykazano naruszenia przez ten podmiot jego obowiązków wynikających z art. 20 cytowanej wyżej ustawy o drogach publicznych oraz winy w rozumieniu art. 415 k.c.

Analizę dalszych zarzutów apelacji rozpocząć należy od oceny zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. Dopiero bowiem przesądzenie poprawności ustaleń faktycznych pozwalać może na ocenę poprawności zastosowania przepisów prawa materialnego do prawidłowo ustalonej podstawy faktycznej.

Przypomnieć należy, że zasada swobodnej oceny dowodów określona w tym przepisie zawiera kompetencję sądu do dokonania oceny według własnego przekonania sądu, opartego na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Jej istotną cechą jest bezstronność, brak arbitralności i dowolności, przestrzeganie zasad logicznego rozumowania i zasad doświadczenia życiowego w wyciąganiu wniosków. Wszechstronne rozważenie zebranego materiału oznacza uwzględnienie wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu oraz wszystkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych środków dowodowych, a mających znaczenie dla ich mocy dowodowej i wiarygodności.

Norma ta zatem może być naruszona wówczas, gdy Sąd z naruszeniem ustawowego wzorca oceny przyzna (lub odmówi) walor wiarygodności lub mocy dowodowej konkretnym dowodowym i poczyni (lub zaniecha) poczynienia na ich podstawie błędne ustalenia faktyczne.

Analizując zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. należy przywołać stanowisko Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1996 roku (III CKN 8/96, OSNC 1997/3/30) norma powołanego przepisu zawiera jednoznaczny i nie doznający wyjątku nakaz, aby ocena wyrażona w aspekcie wiarygodności była dokonana na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, po drugie nakazuje uwzględnienie wszystkich dowodów przeprowadzonych w sprawie, po trzecie wymaga skonkretyzowania okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych dowodów mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności, po czwarte w końcu wymaga przytoczenia jednoznacznego kryterium oraz merytorycznych i rzeczowych argumentów, mających w sposób przekonujący potwierdzić trafność dokonanej oceny w przedmiocie uznania dowodów za wiarygodne lub ich zdyskwalifikowania. Ustalenia faktyczne w oparciu o tak ocenione dowody nie mogą wykazywać błędów tak faktycznych (nie mogą być sprzeczne z treścią dowodów), jak i logicznych (błędności rozumowania i wnioskowania). Z kolei podstawę orzeczenia może stanowić tylko całokształt okoliczności przedstawionych w toku sprawy i istniejących w chwili zamknięcia rozprawy. Aby sąd drugiej instancji mógł dokonać właściwej kontroli trafności rozumowania sądu pierwszej instancji, które doprowadziło ten sąd do określonych wniosków w zakresie zgłoszonego żądania, cały proces myślowy musi być przedstawiony w pisemnych motywach orzeczenia.

Wszystkim wskazanym wyżej kryteriom odpowiada, zdaniem Sądu Apelacyjnego, ocena dowodów dokonana przez Sąd pierwszej instancji. Zarówno ocena dowodów osobowych, jak i dokumentów dokonana została w sposób obiektywny, rzetelny i wszechstronny. Wszystkie przeprowadzone dowody zostały przez Sąd przywołane i omówione.. Nie można też zarzucić, by Sąd ten na tle przeprowadzonych dowodów budował wnioski, które z nich nie wynikają.

Z kolei uzasadnienie naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c., wymaga wykazania przez skarżącego uchybień podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego

myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów (por. m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 grudnia 2005 r., III CK 314/05, LEX nr 172176).

W świetle powyższego nie jest więc wystarczającym dla uznania trafności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., aby polemika z oceną dokonaną przez Sąd, a co za tym idzie kwestionowanie poprawności opartych na niej ustaleń faktycznych, sprowadziła się, (jak ma to miejsce w tej sprawie), do przeciwstawiania wyłącznie jej własnej, odmiennej, (zdaniem strony - poprawnej) wersji zdarzeń doniosłych dla rozstrzygnięcia.

Skarżący w apelacji przedstawia w istocie argumenty z których wynikać ma, iż na podstawie stwierdzeń zawartych w opinii biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków J. B. (1) oraz opinii sporządzonych na potrzeby postępowania karnego (wskazujących zgodnie, że nie można przypisać odpowiedzialności za wypadek J. R. a przyczyną wypadku był leżący na drodze uschnięty konar drzewa), ustalić należało, że za szkodę odpowiada pozwany z uwagi na to że nie usunął niezwłocznie konaru z jezdni. W istocie argumentacja ta odwołująca się do treści art. 20 ustawy o drogach publicznych, nie kwestionuje żadnego z ustaleń przedstawionych w wyodrębnionej redakcyjnie części uzasadnienia wyroku Sądu I instancji. Zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. zawiera więc w przedstawionym w apelacji uzasadnieniu wyłącznie argumentację mającą wskazywać na niewłaściwą ocenę prawną ustalonego przez Sąd Okręgowy stanu faktycznego (niewłaściwą ocenę bierności pozwanego w usunięciu przeszkody na drodze w świetle jego obowiązków z art. 20 ustawy o drogach publicznych). W konsekwencji stwierdzić należy, że zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. jest nieuzasadniony a argumentację skarżących w tym zakresie należy uwzględnić odnosząc się do zarzutów naruszenia prawa materialnego.

Dokonując oceny tej części warstwy argumentacyjnej wniesionego środka odwoławczego dostrzec należy w pierwszej kolejności, że argumentacja powodów sprowadza się do eksponowania obowiązków pozwanego określonych art. 20 ustawy o drogach publicznych i przeciwstawienia temu ustalonego (bezsprzeczne w istocie) faktu zalegania na jezdni w momencie zdarzenia uschniętego konaru (gałęzi) drzewa, co stanowiło bezpośrednią przyczynę wypadku.

Zgodzić się należy ze skarżącymi, że pozwany jako zarządca drogi krajowej nr (...) miał obowiązki określone art. 20 ustawy o drogach publicznych.

Wykonywanie tych obowiązków nie należy do dziedziny wykonywania władzy publicznej (imperium) toteż odpowiedzialność za szkodę wywołaną w związku z ich wykonywaniem nie znajduje swojej podstawy w art. 417 k.c. (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 2005 r. II CK 719/04) Zasadnie więc ewentualnej odpowiedzialności zarządcy za zachowanie sprzeczne z obowiązkami ustawowymi oceniać należy według zasad ogólnych (art. 415 k.c.).

Zasadniczą przesłanką odpowiedzialności w świetle tej normy jest wina sprawcy. Jeśli tak, to to na powodach dochodzących zadośćuczynienia spoczywał ciężar przytoczenia (art. 232 k.p.c.) i udowodnienia (art. 6 k.c.) faktów świadczących o zawinionym zaniechaniu wykonania obowiązków ustawowych przez zarządcę drogi.

W orzecznictwie wyjaśniono, że dopiero czyn bezprawny może być oceniany w kategoriach czynu zawinionego w rozumieniu art. 415 k.c. Bezprawność czynu oznacza jego sprzeczność z obowiązującym porządkiem prawnym. Z kolei winę można natomiast przypisać sprawcy czynu bezprawnego w sytuacji, w której istnieją podstawy do negatywnej oceny jego zachowania z punktu widzenia zarówno obiektywnego, jak i subiektywnego (co określa się jako zarzucalność czynu - por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2008 r. II CSK 4/08, Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 września 2003 r. IV CK 32/02)

W realiach sprawy dla przypisania winy zarządcy drogi wykazać należało że zaniechał on należytego wykonywania obowiązków a zaniechanie to (leżące w związku przyczynowym ze zdarzeniem wywołującym szkodę) było zarzucalne (w opisanym wyżej znaczeniu).

Przypomnieć też należy, że z treści art. 20 ustawy wyprowadza się w orzecznictwie ogólny obowiązek podejmowania określonych w art. 20 czynności w celu "zwiększenia bezpieczeństwa i wygody ruchu" (por. np. uzasadnienie cytowanego wyżej wyroku z dnia 10 czerwca 2005 r. II CK 719/04).

W tym kontekście przedstawiając w dotychczasowym orzecznictwie wzorzec staranności wymagany od zarządcy drogi przy wykonywaniu obowiązków wskazywano już, że utrzymanie i ochrona drogi zawiera w sobie obowiązek zapewnienia jej przejezdności a więc usuwania nagłych przeszkód tworzących bezpośrednio niebezpieczeństwo na drodze (np. plam rozlanego oleju), a jeśli tego wymaga sytuacja także zamknięcia drogi dla ruchu oraz wyznaczenia objazdu. Podjęcie odpowiednich działań zmierzających do realizacji tego obowiązku oczywiście możliwe jest dopiero od chwili powzięcia wiadomości o zdarzeniu (niebezpieczeństwie). Wskazywano że nie oznacza to jednak, iż obowiązek konkretyzuje się dopiero w razie zawiadomienia przez osoby trzecie (użytkowników drogi, Policję, itd.) o istniejącym zagrożeniu jednostki organizacyjnej sprawującej zarząd drogi. Jej praca powinna być tak zorganizowana, żeby miała ona możliwość odpowiednio szybkiego stwierdzenia wystąpienia na drodze zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu i podjęcia działań zmierzających do usunięcia tego zagrożenia (np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2003 r. II CKN 1374/00 i tam cytowane wcześniejsze orzecznictwo).

Innymi słowy z art. 20 ustawy wywodzić należy obowiązek zarządcy drogi utrzymywania takiego stanu dróg, który zapewnia bezpieczeństwo jej użytkownikom. Jego realizacja następuje poprzez systematyczny nadzór polegający na kontroli stanu dróg oraz na reagowaniu na interwencje użytkowników. Nadto powinności zarządcy polegają też na działaniach prewencyjnych, co dotyczyć może zagrożeń przewidywalnych, polegających np. na konserwacji lub remontach zniszczonych odcinków dróg, na reagowaniu na komunikaty o możliwości wystąpienia gwałtownych zjawisk atmosferycznych poprzez np. postawienie w stan gotowości służb porządkowych (por. np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 20 grudnia 2016 r. I ACa 736/16).

W przypadku zdarzeń nagłych (nieprzewidywalnych) zaniechanie usunięcia przeszkody stwarzającej zagrożenie będzie zarzucalne zarządcy wówczas, gdy nie podejmie on odpowiednio sprawnej adekwatnej do zagrożenia reakcji po otrzymaniu informacji (uzyskaniu wiedzy) o niebezpieczeństwie. W sferze organizacyjnej o nienależytym wykonaniu obowiązków z art. 20 ustaw świadczyć będzie takie zaniechanie, które uniemożliwi odpowiednie przekazanie informacji zarządcy lub polegać będzie na braku odpowiedniej reakcji na zgłoszenie, względnie brak będzie adekwatnych do stanu drogi natężenia ruchu i realiów atmosferycznych działań zarządcy dotyczących kontroli jej bezpieczeństwa.

W realiach sprawy trafnie Sąd I instancji zakwalifikował pojawienie się przeszkody na drodze za zdarzenie nagłe o niewyjaśnionej w sprawie przyczynie. Zwrócił Sąd uwagę na to, że w świetle materiału procesowego żaden z użytkowników drogi nie notyfikował tego niebezpieczeństwa odpowiednim służbom (sam pozwany dowiedział się o zaleganiu gałęzi dopiero w momencie skierowania wobec niego roszczeń). Skoro brak jest jakichkolwiek dowodów z których wynikałoby, że gałąź (konar) zalegała na jezdni a pozwany miał nie tylko powinność ale i możliwość podjęcia odpowiedniej reakcji zgodnie z art. 20 ustawy.

Powodowie dowodu takiego nie przedstawili. Samo stwierdzenie biegłych w sprawie karnej (a także biegłego B.) co do przyczyny wypadku i wskazanie, że za usunięcie tej przeszkody odpowiada (na podstawie art. 20 ustawy o drogach publicznych) zarządca drogi nie może wystarczać dla przypisania w konkretnych okolicznościach sprawy zarządcy faktycznej możliwości podjęcia uprzedniej w stosunku do wypadku reakcji i usunięcia tej przeszkody przed zdarzeniem. Skoro nie wykazano, by przeszkoda tam zalegała przez czas pozwalający na odpowiednią reakcję i ktokolwiek o przeszkodzie tej informował właściwe podmioty, to sam fakt pojawienia się przeszkody nie może świadczyć o zawinionym zaniechaniu zarządcy.

Istotne jest też w realiach sprawy to, że pozwany wykazał, iż dokonywał przeglądów stanu drogi regularnie (odpowiednio te czynności dokumentując). Co więcej – nie wykazano, by w okresie poprzedzającym zdarzenie występowały zdarzenia atmosferyczne wymagające podjęcia szczególnych działań przez zarządcę (choćby dokonania dodatkowych przeglądów stanu dróg zwłaszcza przebiegających przez tereny zalesione). W rezultacie nie można

przypisać zarządy też winy w oparciu o to, że nie dokonał bezpośrednio przed zdarzeniem przeglądu drogi i nie spostrzegł oraz nie usunął przeszkody.

W rezultacie nie można przypisać pozwanemu winy za niewykonanie obowiązków o których mowa w art. 20 pkt. 4), 10) lub 11) ustawy – wymienianych w apelacji).

Bezzasadne są te wywodu skarżących, które winy pozwanego upatrują w naruszeniu art. 20 pkt. 16) ustawy. Sąd Okręgowy szczegółowo bowiem wyjaśnił, że w pasie drogowym w miejscu zdarzenia nie rosły drzewa a zieleń była poddawana odpowiedniej pielęgnacji i dokonywano przeglądów stanu zarówno nawierzchni drogi jak i pobocza (zieleni porastającej pobocze). Zatem nie wykazano, by doszło do jakichkolwiek zaniechań (zaniedbań) ze strony pozwanego w tej płaszczyźnie jego powinności. Zarazem pomijają skarżący, że Sąd w sposób szczegółowy wyjaśnił, iż porzucony na jezdni konar (gałąź) nie mógł być częścią roślinności w pasie ruchu, a fakt przebiegu drogi w tym miejscu przez las pozwala na uzasadnione w świetle zasad doświadczenia życiowego przekonanie, że pochodził działki sąsiedniej (leśnej) lub został porzucony przez innego użytkownika drogi. Zatem kwestia utrzymania zieleni przydrożnej nie ma żadnego związku ze zdarzeniem.

Nie wskazują też skarżący, w oparciu o jakie argumenty uznać należy zasadność twierdzeń zawartych w uzasadnieniu apelacji (a dotyczących uchybienia przez zarządcę powinności w zakresie utrzymania drogi polegającego na niewykonaniu prac porządkowych). Z niepodważonych w apelacji ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że czynności dotyczące systematycznego kontrolowania stanu drogi były wykonywane i odpowiednio dokumentowane, sama zaś droga posiadała dobry stan nawierzchni i poboczy (co potwierdza opinia biegłego).

Nie podważa też apelacja trafności wywodów Sądu Okręgowego co do niemożności przypisania pozwanemu zarzutu wadliwego oznakowania drogi (zawinionego zaniechania umieszczenia w pobliżu miejsca zdarzenia znaku drogowego A30. Zasadnie Sąd wskazuje, że powodowie nie starali się nawet wykazać, by pojawianie się przeszkód w postaci gałęzi, czy konarów w tym miejscu było niebezpieczeństwem powtarzalnym w okresie poprzedzającym wypadek. Skoro tak, to nie można uznać, by było zasadnym stawianie znaku drogowego, który ma informować o istnieniu większego niż zazwyczaj ryzyka wystąpienia niebezpieczeństwa na drodze. Z drugiej strony przebieg drogi przez teren leśny powoduje, że nie jest zdarzeniem nadzwyczajnym pojawianie się na jezdni fragmentów roślinności leśnej. Nie można więc uznać, by tego rodzaju zdarzenia miały charakter typowy wyłącznie dla odcinaka drogi na którym wydarzył się wypadek i celowym było umieszczenie dodatkowego oznakowania w tym miejscu.

Nadto nie wyjaśnia strona powodowa, by brak znaku drogowego A30 pozostawał w związku przyczynowym ze zdarzeniem (skoro jak wynika z materiału procesowego przeszkoda była usytuowana w takim miejscu, że jadąca z przepisową prędkością kierująca nie była w stanie jej dostrzec z odległości pozwalającej na niekolizyjne zatrzymanie pojazdu przed przeszkodą). Zatem trudno przyjąć by montaż takiego znaku (mającego wzmóc czujność kierowcy) pozwolilby w świetle zasad doświadczenia życiowego uniknąć wypadku.

W rezultacie i ta część argumentacji nie zasługuje na uwzględnienie.

W rezultacie stosując normę art. 385 k.p.c. orzeczono o oddaleniu apelacji.

O kosztach procesu orzeczono stosując normę art. 102 k.p.c. Z uwagi na wynikającą z materiału procesowego sytuację życiową powodów, a z drugiej strony subiektywne ich przekonanie o niepowetowanej krzywdzie, jaka spotkała w wyniku wypadku i niewłaściwym zachowaniu pozwanych, Sąd odwoławczy zdecydował o zastosowaniu w ramach postępowania apelacyjnego nieobciążania powodów kosztami procesu należnymi pozwanym.

Agnieszka Bednarek – Moraś Halina Zarzeczna Krzysztof Górski